Po konfiskacie nakład drugi

NR. 135 (4475) Warszawa, NIEDZIELA 12 KWIETNIA 1931 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Pamiętajcie o 1 Maja i przygotujcie się do uroczystego obchodu święta pracy

OD 1 MAJA
płace pracowników państwowych obniżone o 15 proc.

Prezydjum Rady Ministrów komunikuje: Według zestawień obrotów kasowych rok budżetowy 1930-31 zamknięty został ogólną kwotą dochodów 2.748 miljonów złotych; wydatków — 2.801 miljonów złotych. Deficyt budżetowy za rok 1930-31 wynosi zatem 53 miljony. Deficyt ten pokryty został z nadwyżek budżetowych, osiągnięych w latach ubiegłych.

Ze względu na to, iż w okresie najbliższym wzrost dochodów nie jest przewidywany, dalsze zaś wyczerpywanie zapasów kasowych Skarbu Państwa mogłoby zagrozić faktycznej równowadze budżetowej — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia r. b. uchwaliła na wniosek ministra Skarbu skorzystać z uprawnień artykułu 4 ustawy skarbowej na rok 1931-32 i cofnąć aż do odwołania 15%-owy dodatek do uposażeń zasadniczych, pobieranych przez wszystkich funkcjonarjuszów państwowych i osoby, korzystające z zaopatrzeń.

Oszczędność miesięczna Skarbu Państwa z tego tytułu wyniesie 11,8 miljonów złotych. Ponadto oszczędności, osiągnięte przez cofnięcie 15%-owego dodatku w przedsiębiorstwach i monopolach, pozwolą na uregulowanie budżetów tychże przedsiębiorstw i monopoli oraz na podniesienie ich wpłat do Skarbu Państwa.

Spadek wpływów skarbowych, będących wynikiem zniżenia rentowności warsztatów wytwórczych, w szczególności zaś wytwórczości rolnej — wraz ze wzrastającą na skutek ogólnego kryzysu wysokością świadczeń Państwa na rzecz bezrobotnych — stwarzają konieczność przystosowania płac funkcjonarjuszów państwowych do ogólnych pogorszonych warunków gospodarczych, tembardziej, że w ciągu ostatnich dwóch lat wynikający ze spadku cen spadek opłacalności warsztatów wytwórczych— stawiał w porównaniu z innemi w położeniu względnie korzystnem pracowników (?), posiadających stałe zatrudnienie i stałą wysokość płac.

Uważając, iż sprawna i sumienna praca funkcjonarjuszów państwowych powinna być dobrze wynagradzana—Rząd nie uciekłby się do mechanicznej redukcji płac, gdyby nie to iż wzgląd na konieczność utrzymania zdrowych podstaw gospodarki narodowej i państwowej musi być stawiany wyżej, niż zrozumiała troska Rządu o dobrobyt funkcjonarjuszy państwowych.

***

Koła sanacyjne i prasa tego obozu, dla „pocieszenia" wzburzonych zapowiedzią obniżki poborów pracowników państwowych, rozpuszczały pogłoski, że obniżka płac urzędniczych nastąpi bądź to „na raty", po 5 czy nawet po 2½% miesięcznie, bądź też w wymiarze niższym aniżeli 15%. Ta „niższa" obniżka miała jakoby polegać na tem, że miano przytem „uwzględnić" zwyżkę opłat emerytalnych, tudzież podwyższenie o 10% podatku od uposażeń.

Jaki właściwie cel miało to sanacyjne mydłkowanie, trudno pojąć wobec faktu, że przecież prędzej czy później musiała i tak wyjść na wierzch *cała prawda*.

Prasa sanacyjna, która „pocieszała" urzędników, że obniżenie poborów przeprowadzone będzie w formie stopniowej, łagodnej — wobec decyzji Rządu, demaskującej te kłamliwe obiecanki, fabrykuje fałszerstwa nowe, zdążające do osłabienia fatalnego wrażenia, jakie obniżka płac wywołuje w całej masie urzedniczej.

Więc obniżkę tę nazywa się *„cofnięciem dodatku (!!) drożyźnianego" (!)* mającem swe „uzasadnienie" jakoby w *„obniżce" cen*, a ponadto twierdzi się, że „potrzebę" tej „obniżki" jakoby „podniosła" przedewszystkiem opozycja w Sejmie, na co Rząd tylko z „niechęcią" się zgodził...

Są to wszystko fałszerstwa, które piętnujemy jaknajostrzej.

Kadry bezrobotnych na Śląsku ciągle wzrastają...

W ub. piątek wnętrze gmachu śląskiego Urzędu Wojewódzkiego przedstawiało szczególny widok. W liczbie około 500 osób zebrały się delegacje robotnicze, a wśród nich — sekretarze związków, aby interwenjować w sprawie redukcji robotników, świętówek i licznych bolączek robotniczych. U inspektorów pracy i u Komisarza Demobilizacyjnego odbywają się cały dzień rokowania. Cały prawie przemysł na Śląsku zamiera. Krzywda robotników jest ogromna.

Na kopalni „HILDEBRAND" zażądali kapitaliści zwolnienia 500 ROBOTNIKÓW. To samo stało się na kopalni „ARTUR". KOMISARZ DEMOBILIZACYJNY — ZNANYM SPOSOBEM — ODROCZYŁ DECYZJĘ, AŻ DO CZASU OSOBISTEGO ZAPOZNANIA SIĘ ZE STOSUNKAMI NA KOPALNI. WYRZUCENIE ZATEM NA BRUK ROBOTNIKÓW ZOSTAŁO ODROCZONE NA KRÓTKI CZAS.

Na kopalni „KNURÓW" KOMISARZ ZEZWOLIŁ ZWOLNIĆ 20 GÓRNIKÓW, A WIĘC POŁOWĘ TEJ LICZBY, KTÓREJ ŻĄDAŁ ZARZĄD KOPALNI.

W hucie „HUBERTUSA" w ŁAGIEWNIKACH stosunek służbowy wypowiedziano 32 NIŻSZYM URZĘDNIKOM, oraz przygotowuje się zwolnienie 500 ROBOTNIKÓW. W tej chwili jest zestawiona lista redukcji. Pozatem Zarząd huty obstaje przy tem, ABY PRACE I ZAMÓWIENIA ODDZIAŁU KONSTRUKCJI ŻELAZA PRZENIEŚĆ DO HUTY W KRÓLEWSKIEJ HUCIE A ODDZIAŁ w ŁAGIEWNIKACH CAŁKOWICIE ZATRZYMAĆ. W taki sam sposób chce się postąpić z WARSZTATAMI MECHANICZNYMI, oraz ODLEWNIĄ ŻELAZA. Gdyby plan ten urzeczywistnić, oznaczałby on zamknięcie właściwie całej huty.

Komisarz zezwolił na zwolnienie 146 ROBOTNIKÓW w hucie srebra w STRZYBNICY. Pozatem wentylowano ponownie SPRAWĘ CAŁKOWITEGO ZATRZYMANIA HUTY „ROZAMUNDA" w NOWYM BYTOMIU, w WEŁNOWCU, ZA ZEZWOLENIEM KOMISARZA DEMOBILIZACYJNEGO, ZOSTAŁA ZAMKNIĘTA CAŁKOWICIE WALCOWNIA I NA BRUK PÓJDZIE 300 ROBOTNIKÓW.

Dla osłodzenia im tego gorzkiego losu, zapowiedziano, że zamknięcie jest „tymczasowe", dla przeprowadzenia remontu.

W taki sam sposób wyrzucono na bruk 500 LUDZI w hucie „LAURA" w SIEMIANOWICACH z oddziału walcowni. Tutaj zamknięcie określono na 3 TYGODNIE, gdyż popsuło się wielkie koło zębate.

MIN. PRACY ZATWIERDZIŁO OBNIŻKĘ PŁAC W KOPALNIACH CYNKU

Z Katowic donoszą, iż minister pracy nadał moc obowiązującą orzeczeniu komisji arbitrażowej 27 lutego b. r., które obniża zarobki robotnikom w kopalniach rudy cynkowej na Śląsku o 6 procent od 1 marca b. r.

UKŁADY O OBNIŻENIE PŁAC W PRZEMYŚLE ŻELAZA NA ŚLĄSKU ROZBIŁY SIĘ

W piątek odbyły się układy zarobkowe w Katowicach między związkami zawodowemi a kapitalistami **o nową taryfę w przemyśle żelaza na Śląsku.**

Jak wiadomo, kapitaliści zażądali obniżenia płac robotniczych o 7%. Na konferencji uzasadniał postulaty przemysłowców p. inż. **Tarnowski**, namawiając robotników, aby zgodzili się dobrowolnie na obniżenie płac.

Tow. **Kubowicz** i **Tomecki** odrzucili żądanie przemysłowców. Nie zgodzili się również na proponowany przez przemysłowców wybór nadzwyczajnego arbitra. Wzamian za to — **domagali się wycofania wniosków o obniżkę płac.** Ponieważ analogiczne stanowisko zajęły i inne związki, **układy należy uznać za rozbite.**

WYPOWIEDZENIE ZAROBKÓW W METALOWYM PRZEMYŚLE PRZETWÓRCZYM

Związek Pracodawców Przetwórczego Przemysłu Metalowego zawiadomił w piątek Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Katowicach, że z dniem 31 maja wypowiada dotychczasowe płace robotnicze. Zarazem kapitaliści postawili żądanie redukcji tych płac o 10%.

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. odbędzie się w dn. 16 KWIETNIA, w czwartek, o godz. 4-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

SEKRETARJAT GENERALNY.

W 4 ROCZNICĘ ZGONU TOW. FELIKSA PERLA

Dn. 15 b. m. w środę o godz. 5 po poł., jako w 4-tą rocznicę zgonu tow. FELIKSA PERLA, Warszawska Organizacja Młodzieży TUR złoży hołd niezapomnianemu Wodzowi i Nauczycielowi.

Zbiórka wszystkich turowców dn. 15 b. m. o godz. 5 pop. na cmentarzu żydowskim na ul. Okopowej.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA I MIĘDZYZWIĄZKOWA PPS.

Okręgowy Komitet Robotniczy wzywa wszystkich towarzyszów przedstawicieli Związków Zawodowych, przedstawicieli dzielnic i delegatów fabryk na Konferencję, która odbędze się dnia 12 b. m. o godz. 10.30 rano, w lokalu Długa 19.

WSLAD ZA MADERĄ NIEPOKOJ NA AZORACH

Londyn (A. T. E.) 11 kwietnia. Liczne wiadomości potwierdzają niepewne dotychczas wersje, iż rewolucja w Portugalji przerzuciła się na wyspy Azorskie.

Cały garnizon portugalski na Azorach wystąpił przeciwko rządowi. Opanowanie sytuacji na Azorach jest bardzo trudne, gdyż powstańcy posiadają duże zapasy amunicji i środków żywnościowych.

MADERA CHCE BYĆ NIEPODLEGŁĄ WYSPĄ

Dyktator wojskowy, który stanął na czele rewolucji wydał manifest, w którym stwierdza, że całkowita autonomja Madery jest jedynem rozwiązaniem trudności, które przeżywa ludność.

Rewolucjoniści przerwali łączność telefoniczną i wprowadzili surową cenzurę. Powstańcy wysyłają posterunki na okręty przybywające na wyspę i nałożyli sekwestr na samochody i statki motorowe.

REPRESJE WOBEC POWSTAŃCÓW

Jeżeli wojska rządowe będą usiłowały zgnieść powstanie, liczyć się należy z krwawemi walkami, ponieważ powstańcy nie oddadzą władzy. Urzędnicy i oficerowie sprzyjający rządowi zostali aresztowani. Sytuacja w Portugalji jest bardzo krytyczna. Władze internowały w szpitalu lizbońskim gen. Nortona Matosa, który uchodzi za kandydata na stanowisko przyszłego prezydenta republiki z ramienia rewolucji.

Radjostacje rządowe przejęły radjotelegramy wysyłane przez powstańców na Maderze do b. prezydenta Machado, który sprzyja rewolucji i zamieszkuje w kraju. Jeden z dzienników lizbońskich stwierdza, iż emigranci polityczni z Portugalji zamieszkujący Hiszpanję i Francję pozostają w nieprzerwanym kontakcie z rewolucją.

OGRANICZENIE RUCHU OKRĘTOWEGO Z MADERĄ

Poselstwo portugalskie w Paryżu ogłasza, iż rząd wydał rozporządzenie wstrzymujące ruch okrętów i zakazujące obrotu handlowego z portami Madery.

Wyjątek stanowią okręty, które mają służyć dla ew[illegible] cudzoziemców. W Paryżu pomimo optymistycznych zapewnień rządu portugalskiego, sytuację Portugalji oceniają bardzo pesymistycznie.

PRZECIW ROZBIJACZOM Zw. Pracow. Miejskich

W związku z sytuacją, wytworzoną na terenie Związku Robotników Miejskich w Warszawie, Komitet Wykonawozy Związku Prac. Komunalnych Inst. Uż. Publ. w Polsce na swem posiedzeniu w dniu 10 b. m. uchwalił, co następuje:

W myśl postanowień art. XVII statutu Związku działalność Oddziałów ogranicza się tylko do pracy organizacyjno-administracyjnej i kulturalno-oświatowej. We wszelkich innych sprawach Oddziały obowiązane są odwoływać się do organów Centralnych Związku.

Wobec tego — Zarząd Oddziału II-go w Warszawie nie miał prawa podejmować uchwał o zmianie statutu i o oderwaniu się od Związku Centralnego. Prawo to nie przysługuje również Walnemu Zgromadzeniu Oddziału. którego funkcje wymienione są w tymże artykule statutu pod literami a) do e), i wśród których niema również wymienionego prawa do zmiany statutu rozwiązania oddziału lub oderwania go od Związku.

Powzięta więc uchwała przez Zarząd Oddziału II w Warszawie o wystąpieniu z Centrali Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce jako sprzeczna z postanowieniami statutu jest bezprawna i zawiera bezwzględne naruszenie dyscypliny organizacyjnej i postanowień statutu Związku ze strony Zarządu Oddziału. Zarząd Główny wobec tego postanawia z dniem dzisiejszym Zarząd Oddziału II w Warszawie — rozwiązać i na jego miejsce desygnuje tow. tow. **Lambrechta, Kurzela, Skowrońskiego, Husarzewskiego, Himmela, Czachowskiego Gieńkę, Czerwieckiego, Michalaka i Dąbrowskiego** do Komisji Organizacyjnej, polecając jej równocześnie zwołanie nowego Walnego Zgromadzenia w dniach 19 i 20 kwietnia 1931 r. celem dokonania wyborów nowego Zarządu Oddziału II w Warszawie.

Wobec powyższego wszystkie posiedzenia i zebrania, zwoływane przez ten rozwiązany Zarząd są nieważne. Rozwiązany Zarząd Oddziału II nie miał również prawa zwoływać na dzisiaj Ogólnego Zebrania Delegatów Związku— a wszystkie uchwały tego zebrania będą nieważne.

„GŁÓD" GALSWORTHY'EGO

Na stronicy czwartej wczorajszego „Robotnika" zamieściliśmy w tłumaczeniu Tadeusza **Grota** utwór znakomitego pisarza angielskiego Johna **Galsworthy'ego** p. t. „Głód".

W odcinku tym przez omyłkę opuszczono nazwisko autora.

Aresztowanie dyrektora Banku Handlowego

Wczoraj został aresztowany naczelny dyrektor upadłego Banku Handlowego w Łodzi Wł. Gordowski.

ROZCZAROWANI

Wczoraj rozpoczął się zjazd delegatów Związku Pracowników Powszechnych Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych w Polsce.

Zjazd odbywa się pod znakiem ogólnego rozgoryczenia z powodu obniżki płac urzędniczych i radykalnej zmiany nastrojów w stosunku do działalności tak zwanego Naczelnego Komitetu Pracowniczego.

Znamiennem było przemówienie p. E. **Laskowskiego**, wybitnego **działacza B. B. W. R. z Łucka.** W mowie swej p. Laskowski **imieniem wołyńskich sfer urzędniczych dał dobitny wyraz niezadowoleniu, że posłowie z BB. głosowali za wnioskiem rządowym o obniżce płac urzędniczych.**

W tym samym duchu przemawiali delegaci Warszawy, Krakowa, i t. d.

ŁAŃCUCH PRASOWY

Kooperatysta zł. 5, wzywając obywatelki **L.** i **F. Paczewskie.**

Kakietek K. zł. 5, wzywając tow. tow. **J. Sochacką** i **A. Wielemborka.**

Komitet Wykonawczy W. O. M. TUR. zł. 5 wzywając **Koła Młodzieży im. M. Mireckiego, L. Waryńskiego i L. Misiołka.**

J. M. Borski zł. 5, wzywając tow. tow. **Stanisława Benkla, Bolesława Dratwę i Kopankiewicza Zygmunta.**

Sumy wpłacać należy do Administracji „Robotnika"—Warecka 7 w godzinach 9—5 po poł. lub na konto PKO 175 z zaznaczeniem: **„Łańcuch prasowy".**

Sprawa o zamach na poselstwo sowieckie

DOKOŃCZENIE ROZPRAWY Z DN. 10 KWIETNIA

WYKŁADY O ANTYSEMITYZMIE.

Św. św. kpt. **Maciejewski,** kpt. **Ruszkowski, Ratyniewicz,** książę **Gagarin, Amiljanczyk** i **Michajłow** zgodnie oświadczyli, że oskarżony dużo zawsze mówił o antysemityzmie, równie dużo o swej nienawiści do bolszewików, ale nic o swojej narodowości, ani też o projektowanym zamachu.

POLAŃSKI — ATTACHE SOWIECKIM.

Zainteresowanie wzbudziło natomiast oświadczenie **Kastelskiego,** któremu **Polański** zwierzał się, że był **attache sowieckim w Wiedniu** i pokazywał fotografje rautów oficjalnych w poselstwie, na których figurował.

Na zapytanie, jak **Polański** motywował zmianę swego stosunku do sowietów, świadek oświadczył, że wpłynęły na to napisy w sowietach:

„Państwowy monopol spirytusowy"...

Polański tłomaczył temu świadkowi konieczność **wyrzucenia bolszewików przy pomocy innych państw.**

NIE JESTEM ZDOLNY DO PRZELEWU KRWI.

Osk. **Polański:** a czy mówiłem, że ja nie jestem w stanie krwi przelewać?

Świadek: coś pan mówił o przelewaniu krwi, ale nie wiem co...

STEINACH CZY EINSTEIN?

Osk. **Polański:** a czy odradzałem panu wyjazd na politechnikę do **Moskwy,** obiecując napisać panu list polecający do profesora **Stejnacha...,** przepraszam, prof. **Einsteina!**

Świadek: nie pamiętam.

Przewodniczący: Oskarżony zna profesora Einsteina?

Osk.: nie, nie znam. A czy pamięta pan jak oburzałem się, że polskie władze pozwalają wyświetlać filmy sowieckie i mówiłem, że podpaliłbym kino, które wyświetla taki film.

Świadek: coś pan mówił o podpaleniu.

Następnie zeznają świadkowie: Obuchowski, **Sidlarowicz** i **Tołoczko.**

BOLSZEWIZM — TO RELIGJA.

Padają pytania ze strony oskarżonego: „a czy mówiłem, że bolszewizm to żydowska religja", „czy byłem chrześcijaninem", „czy byłem słowianinem", czy mówiłem, że „bolszewizm to niebezpieczeństwo dla słowiaństwa"...

WIZJI LOKALNEJ NIE BĘDZIE.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków pozamiejscowych, **głos zabrał prokurator,** dowodząc, że wizja lokalna jest rzeczą zbędną **wobec posiadania w aktach niezwykle** dokładnych rysunków.

Obrona podtrzymywała twierdzenie o konieczności dokonania wizji lokalnej, jednakże sąd wniosek o dokonaniu wizji lokalnej oddalił.

O godz. 7-mej rozprawę zamknięto, zarządzając przerwę do dziś do godz. 11-ej.

TRZECI DZIEŃ

Przewidziane zeznania żony oskarżonego ściągnęły od samego rana tak liczne zastępy publiczności iż policja zmuszona była przestać wpuszczać na salę.

MIESZKANIE NA DOBY.

Pierwsza zeznawała właścicielka introligatorni **Zallbachowa** u której **Polański** mieszkał jedną dobę w wielki piątek.

Zallbachowa stwierdziła, że rok przedtem oskarżony mieszkał również u niej przez 2 doby około zielonych świąt.

Potwierdził tę okoliczność i syn **Zallbachowej,** który stwierdził, że oskarżony wziął z zakładu jego starą szpaltę drukarską i jak mu opowiadano nawijał na nią jakiś drut.

Te same okoliczności potwierdzili św. św. **Witkowska** córka Zallbachowej i **Żędelski** sublokator.

BUTLA DO GAZU.

Świadkowie **Lija Tyrmund** właścicielka sklepu na Bagnie i jej syn mówili o okolicznościach towarzyszących zakupieniu butli metalowej do gazu. Butlę tę oskarżony starannie oglądał. Przychodził do sklepu 2 razy: raz tylko butlę obejrzał, a 2-gi raz przyniósł papier i sznurek i butlę zabrał ze sobą.

Ostatnia przed kratką staje **Anna Polańska,** blada, słaniająca się na nogach kobieta o przystojnej miłej twarzy i ruchach istoty bezdennie wyczerpanej lub chorej. **Polańska** wchodzi na salę z **małą 3-letnią córeczką,** którą umieszcza na ławie wśród publiczności...

MATKA AUSTRJACZKA — OJCIEC SERB.

Słabym głosem **Polańska** opisuje swoje dzieje. Pochodzi z Gracu. Ojciec jej był serbem, matka austrjaczką. Poznała się z mężem w Gracu, gdzie **Polański** dawał lekcje. **Polański** mówił jej, że ma obiecaną posadę wysokiego dygnitarza sowieckiego w Wiedniu, że będzie attache wojskowym. Wyjechali do **Wiednia** razem, ale tam mieszkali oddzielnie więc nie wie co Polański tam robił.

HISTORJA DOSTANIA SIĘ DO POLSKI.

Polańska mówi dalej o dostaniu się do Polski. Po trzymiesięcznym pobycie w Moskwie uciekli przez Mińsk do Polski. Na granicy aresztowano ich i odstawiono do Stołpców, wtedy ukrywając się przeszli polską stronę granicy aż do Berezy Kartuskiej myśląc, że się przedostaną tamtędy w głąb Polski ale tam znowu ich aresztowano.

KAZAŁ WSTĄPIĆ DO PARTJI

Polańska zapewnia, że będąc w Gracu mąż do żadnej partji nie należał, jej natomiast kazał zapisać się do partji komunistycznej twierdząc, że trzeba się zaznajomić jak jest w partji. **Polańska** zresztą nigdy nie chodziła na żadne zebrania... ale zapisała się i miała legitymację bo tak kazał jej ówczesny narzeczony Polański.

NAJSZLACHETNIEJSZY CZŁOWIEK ALE NIENORMALNY.

Na pytanie prokuratora jak rozumiała owo polecenie zaznajomienia się ze stosunkami w partji komunistycznej **Polańska** oświadczyła: Mój mąż to człowiek o najszlachetniejszych dążeniach, ale żaden normalny człowiek nie może zrozumieć jego życzeń bo to dziwak i człowiek niezupełnie normalny.

PROTEST

Polański: Zrywa się z ławki: Ja protestuję!

Przewodniczący: Proszę nie przerywać.

Nieco zmieszana incydentem **Polańska** stwierdza, że wstąpiła do austrjackiej partji by ją lepiej poznać i walczyć z komunistyczną partją.

Wczoraj w 3-cim dniu rozprawy największe zainteresowanie wzbudziły zeznania żony **Polańskiego. Polańska** przyznaje, iż paszport wystawiony na imię **Janiny Wlachowicz** należał do niej a po przybyciu do Polski **Polańska** paszport ten chciała zniszczyć, jednak mąż jej na to nie pozwolił, twierdząc, że lepiej mieć paszporty, dowodzące, że się było w Rosji i nie pozostało w niej.

ŚLUB Z KATOLICZKĄ W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

Polańska była katoliczką, jednakże ślub brali w cerkwi, a po pewnym czasie na żądanie męża **Polańska** przeszła na prawosławie.

Polańska, bardzo zmieszana pytaniami obrońcy, opowiada, jak mąż jej mówił, że brał udział w manifestacji, która obrzuciła ekskrementami pomnik Trockiego, a następnie przytacza, jak mąż dowodził, że ponieważ niemcy przysłali do Rosji Trockiego i Lenina w zapieczętowanych wagonach, to przez zemstę nad nimi należy wstąpić do partji komunistycznej dla studjowania wewnętrznych jej stosunków.

UCHYLIĆ PYTANIE.

W chwili gdy obrońca zadaje pytanie ile dzieci mają Polańscy oskarżony zrywa się z miejsca z okrzykiem: „Proszę sądu uchylić to pytanie".

2-LETNIE DZIECKO W TEATRZE.

Polańska wyjaśnia, że mieli dwoje dzieci, jedno umarło w więzieniu. **Polański** twierdził, że dziecko trzeba kształcić w muzyce i z 2-letnim dzieckiem codziennie chodził do teatru na galerję.

PODRÓŻ DO INDJI... Z DZIECKIEM W KRZESEŁKU.

Opowiadając o chorobliwych dziwactwach męża, Polańska przytacza jego zamiary wyruszenia w podróż do Indji... z powodu lepszych charakterów hindusów, **Polański** zamierzał iść z żoną pieszo a dziecko wieźć na krzesełku z kółkami.

SZKODLIWA CZYSTOŚĆ!

Do dziwactw Polańskiego, według słów żony należało i to, że nie pozwalał żonie sprzątać mieszkania Przez cały rok nie wolno było jej zamiatać, gdyż poruszenie kurzu według **Polańskiego** mogło być szkodliwe dla zdrowia. Podłogi nie wolno było myć aby nie wytworzyć w mieszkaniu wilgoci. O wylanie kilku kropli na podłogę były awantury.

4 KOCE W KUFRZE A SPANIE POD PALTEM.

O nienormalnych pomysłach oskarżonego świadczy m. in. np fakt, iż w czasach największej biedy **Polański** kupił nagle 4 koce i przez wiele dni rozwodził się, że wszyscy ludzie dla zdrowia winni sypiać pod kocami. Jednocześnie **Polański** sypiał pod swem własnem paltem.

Ponieważ **Polańska** mówi głosem cichym oskarżony raptem oświadcza opryskliwie: „proszę mówić wyraźniej".

O EKSPERTYZĘ PSYCHJATRYCZNĄ.

Po ukończeniu badania Polańskiej obrońca **Hofmokl - Ostrowski** stawia wniosek poddania oskarżonego ekspertyzie psychjatrycznej.

NIE JESTEM WARJATEM.

Polański zrywa się i szarpie obrońcę za rękaw: Ja protestuję...

Obrońca: proszę nie przerywać...

Polański: pan może stawać w mojej obronie, ale nie może mi pan ubliżać...

Przewodniczący: Proszę o spokój... Może się pan adwokat porozumie z oskarżonym.

Obrońca: Dowiedzieliśmy się o chęci oskarżonego powieszenia Polski na szubienicy Ligi Narodów, dowiedzieliśmy się o szczegółach jego życia domowego, świadczących aż nadto wyraźnie o nienormalności oskarżonego.

Polański zrywając się znowu: Ja sobie wypraszam, ja panu zabraniam...

Adw. **Hofmokl - Ostrowski** powtarza swój wniosek.

Prokurator **Nissenson** sprzeciwił się wnioskom, wobec czego sąd uznał ekspertyzę psychjatryczną za zbędną.

WYJAŚNIENIA OSKARŻONEGO

Przed zamknięciem przewodu sądowego prokurator zadał cały szereg dodatkowych pytań oskarżonemu, z których dowiedzieliśmy się:

Iż „wepchnął żonę do austrjackiej partji komunistycznej aby ta dostarczała mu odpowiednich wiadomości".

Że sam starał się również wstąpić do austrjackiej partji komunistycznej ale bez skutku bo nie miano do niego zaufania choć bywał na każdej demonstracji i każdem zebraniu i po całych nocach lepił darmo afisze, za co jego żona była skazana nawet na karę więzienia.

Polański „wyjaśnił" dalej, iż nie podobało mu się głównie to, że w kompartji było dużo cudzoziemców, że w Austrji był więziony, gdyż władze uważały go za komunistę. Został wydalony za komunizm.

Był też wydalony z Węgier, gdzie był „z konieczności obserwowania", że w Wiedniu był głównym szefem wydziału prasowego, że pracował jeszcze w wydziale gospodarczym poselstwa jako attache wojskowy, że po wojnie „obserwował ruch komunistyczny w Gracu. Następnie pojechał do Rosji, bo nie chciał walczyć z komunizmem, nie widząc go w praktyce. Wyjeżdżając powiedział, że albo będzie pracował dla komunizmu, albo zginie w walce z nim. Nie był ani za nim ani przeciw niemu. Obserwował go.

NOTA SOWIECKIEGO POSELSTWA

W tem miejscu na żądanie prokuratora przewodniczący odczytuje notę poselstwa sowieckiego w Warszawie do Min. Spraw Zagranicznych, z której wynika, że **Polański** nigdy w żadnej placówce zagranicznej Z. S. R. R. nie pracował.

Polański: Proszę sprawdzić u najwyższych władz austrjackich, z któremi miałem w Wiedniu do czynienia, one zaświadczą.

Prokurator: A dlaczego oskarżony w liście swoim z więzienia pisał tak obelżywie o Polsce?

Polański: Nie wiem... ale ja to wyświetlę... Jestem wielkim przyjacielem Polski, tylko czyny niektórych osób mi się nie podobają.

Oskarżony chce dalej mówić i zaczyna znowu o swej nienawiści do bolszewików, o o swym chrześcijaniźmie itd., ale przewodniczący przerywa mu, zamykając przewód sądowy.

W poniedziałek przemówienia stron i wyrok.

I. K.

BEZROBOCIE W WARSZAWIE

W okresie od 30 marca do 4 kwietnia włącznie ogólna przybliżona ilość bezrobocznych w stolicy wynosiła

24.000,

w tej liczbie pracowników umysłowych było

4.300.

W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy pracowników umysłowych nie uległa zmianie, natomiast fizycznych zmniejszyła się o 200, przeważnie w grupach robotników niewykwalifikowanych.

Zasiłki ustawowe z tytułu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pobrało

12.610

fizycznie pracujących.

Wysłano kandydatów do pracy 106 w tej liczbie 14 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 66 osób, w tej liczbie 6 pracowników umysłowych

ZABIEGI TEATRALNE dyr. Szyfmana

Z referatu prasowego magistratu m. st. Warszawy otrzymujemy następujące informacje:

Podczas rozpraw nad budżetem teatrów miejskich na r. 1931-32 Rada miejska powzięła uchwałę, zalecającą magistratowi opracowanie i przedstawienie Radzie w terminie 4-miesięcznym projektu wyodrębnienia teatrów miejskich w oddzielną jednostkę prawną. W związku z uchwałą Rady miejskiej zgłosił dyrektor teatrów Polskiego i Małego, dr. **A. Szyfman,** propozycję utworzenia spółki teatralnej z miastem.

Propozycja, którą magistrat miał obowiązek rozpatrzeć, stała się podstawą pertraktacyj, mających na celu ewentualne ustalenie zasad i formy spółki. Pertraktacje toczą się od dłuższego czasu, a dopiero po ostatecznem ustaleniu warunków opracowany będzie projekt, który z kolei stanie się przedmiotem narad odnośnych komisyj Magistratu i Rady Miejskiej.

Czynniki samorządowe dotychczas nie mogły się wypowiedzieć o projekcie nie posiadając jeszcze ostatecznie ustalonych faktycznych danych. Wobec tego należy przedewszystkiem stwierdzić, że przeważnie wszystkie wiadomości, jakie pojawiły się o projekcie na łamach prasy, są dalekie od rzeczywistości, ani też nie odpowiadają prowadzonym pertraktacjom. Z drugiej strony jest rzeczą zrozumiałą, że wobec toczących się jeszcze pertraktacyj, szczegóły ich nie mogą być oficjalnie ujawnione.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Nadprezydent prowincji Szlezwik-Holsztyn zawiesił na podstawie dekretu prezydenta wydawnictwo dziennika prawicowego Landvolk na przeciąg 1-go miesiąca.

***

Sterowiec niemiecki „Zeppelin" przybył do Kairu.

***

Czeski minister rolnictwa Bradar wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, iż przyłączenie Czechosłowacji do niemiecko - austrjackiej unji celnej jest niemożliwe, ponieważ oznaczałby zagrożenie niepodległości republiki.

***

Pod Bombajem wybuchły rozruchy chłopskie. Pewien bogaty Hindus kupił z licytacji gospodarstwo biednego włościanina, sprzedane z powodu zaległości podatkowych. Zlicytowany chłop zbuntował okolicznych włościan, którzy usiłowali pobić nowego właściciela, gdy ten zbierał plony.. Policja aresztowała przeszło 100 chłopów.

***

Rząd portugalski ogłosił oficjalny komunikat, w którym przedstawia optymistycznie sytuację w kraju.

***

Ze względu na zły stan zdrowia Gandhi odwołał objazd okręgu Broach.

***

Międzynarodowy Komitet Górników i Biuro Federacji Międzynarodowej Syndykatów na wspólnem posiedzeniu na którem omawiane były kwestje, związane z najbliższą międzynarodową konferencją pracy, która odbędzie się w Genewie w maju r. b., wypowiedziały się za zasadą jednej konwencji górniczej, obejmującej zarówno kopalnie węgla, jak i kopalnie lignitu.

Zebranie protestacyjne przeciwko Anschlussowi

Paryż (A. T. E.) 11 kwietnia. Federacja republikańska, której przewodniczącym jest deputowany Louis Marin zwołuje na 13-go b. m. w Paryżu wielkie zgromadzenie na znak protestu przeciwko anschlussowi. Odezwa, która wzywa do licznego udziału w tem zgromadzeniu stwierdza m. in. Niemcy stają się z każdym dniem silniejsze. Anschluss jest w rzeczywistości rzeczą dokonaną. Czy Francja ma zgodzić się na politykę, która pod płaszczykiem haseł pokojowych prowadzi do wojny. Odezwa zawiera ostre ataki na politykę Brianda.

„GROMADĘ",

ilustrowany miesięcznik **czerwono - harcerski,** czytają wszyscy chłopcy i dziewczęta robotnicze.

Cena 25 gr.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej ul. Warecka 9.

MAŁY FELJETON

BYCZO JEST!

Nie da się zaprzeczyć, że oblicze obecnego Sejmu, Sejmu zwycięzców, Sejmu, w którym zasiada 250 ludzi, związanych jedną wspólną, zakonspirowaną, im samym nieznaną ideologją, że oblicze to jest zgoła inne od oblicza wszystkich trzech poprzednich sejmów.

To już nie jest Sejm pokłóconych partyjników, w którym jeden ciągnął do Sasa, a drugi do Lasa. Tu istnieje zdecydowana większość, która wie co warto ciągnąć i co należy ciągnąć. Nie ciągnie ona ani do Sasa, ani do Lasa, lecz do pasa, do tego pasa, za którym tkwi trzos.

Wśród tej większości nie spotkacie już Polaka, któryby — wedle słów poety — polubił to, co Francuz wymyśli. Ta większość lubi to, co wysoki rząd wymyśli i wymyśla, a nie jakieś tam wolności, równości, braterstwa itp. francuskie wymysły.

Wraz z obliczem Sejmu zmieniło się także oblicze galerji, przysłuchującej się obradom sejmowym. Niema już tej publiczności, która przychodziła dawniej przyglądać się procesowi tworzenia praw, która przychodziła, aby wysłuchać rozbieżnych opinij i była ciekawa wyników ścierających się poglądów.

Dzisiaj to zainteresowanie ustało. Zgóry wiadomo, co Sejm uchwali. Uchwali to, co wysoki rząd uchwalić każe. Opozycja może mówić. Dlaczego nie? Ale w pewnych granicach. Każde mocniejsze słowo, każdy silniejszy wyraz, najmniejszy odruch oburzenia, a odkomenderowany przez rząd, marszałek za jednym razem wzywa trzykrotnie do porządku — jest to jeszcze jeden „cud" sanacyjny — zapisuje do protokułu, usuwa z posiedzenia i ściąga z djet za tydzień, za dwa tygodnie, za miesiąc — ile mu się żywnie podoba. Silny rząd, więc i silny marszałek. To nie przelewki.

Lecz wróćmy na naszą galerję, ponieważ — chwalić Boga — nie jesteśmy posłami, lecz tylko zwyczajną „publiką". Otóż udało się nam podsłuchać taką rozmowę:

— Maniu, Maniu, popatrz, popatrz, a ten, co teraz przechodzi koło barjery... o, widzisz... kto to jest?

— Czekaj... czekaj... ino zobaczę, gdzie usiądzie... Nie, to nie rządowy poseł... To tyle co nic... Phi, co taki może... nic, albo jeszcze mniej.

— A ten, o,o ten, co teraz podnosi się i coś krzyczy... no... nie widzisz?... o, ma takie zęby, jak buldog... o, o, o... rękami wymachuje?

— Sama nie widzisz, że rządowy... O, takiego to znać, to tyle, co na loterji wygrać, albo jeszcze lepiej. Tyle co dolarówkę wygrać... Ho, ho!... Pamiętasz, co ci opowiadałam o Bajdulskich...

— Nic mi nie mówiłaś, jak Bozię kocham...

— Mówiłam, tylko zapomniałaś.

— Nie mówiłaś, jak mamę kocham. Ale wszystko jedno, powiedz jeszcze raz.

— To tak było Bajdulska, wiesz już... no, ta, co wyszła za tego kulawego... zapoznała się gdzieś z takim posłem rządowym i zaraz po tygodniu jej mąż dostał posadę objazdowego inspektora w tej jeich partji...

— W jakiej jeich partji?

— W onej bezpartyjnej partji... no co, nie rozumiesz... w tej rządowej. Jeździ po całych tygodniach, za kolej nie płaci, za jedzenie też nie i jeszcze 15 złotych dziennie dostaje...

— A to ma szczęście!

— Poczekaj, to nie wszystko... Teraz ona sobie sprawiła na zimę futro i jemu palto ciepłe na watolinie... pierścionek taki ma z brelantem, a na wiosnę dwa kostjumy... Ale to nie wszystko... Brat jej dostał posadę w urzędzie skarbowym, a siostrę, która dawniej była zawijaczką w fabryce cukierków, to... słuchaj... to w samem Ministerjum maszynistką jest i jedwabne pończochy nosi i już chodzi z innym posłem rządowym... A ten znowu drugi poseł to jeich ojcu wyrobił koncesję na wódkę, że jako jenwalida jest... chociaż nigdy na wojnie nie był, a stara Bajdulska przysięga się, że ma wszystko na miejscu i w porządku, a najmłodszego brata do gimnazjum państwowego oddał, a kuzynkę do Banku na maszynistkę... To ta znowu kuzynka zapoznała się z trzecim posłem, tyż rządowym, to on jej matce sklep kupił, a brata do Kasy Chorych na dyrektora dał, bo on się na tem z bo w pułku frajtrem był... To znowu ten brat wziął sobie cioteczną siostrę do Kasy Chorych na kasjerkę, to znów ta poznała czwartego posła, także rządowego, a ten... ale czekaj... już się skończyło posiedzenie... to już ci resztę po drodze opowiem...

Ultimus

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek, naturalna woda gorzka gorzka „Franciszka - Józefa" łagodzi i usuwa szybko gwałtowne boleści przy wypróżnianiu. Żądać w aptekach i skład. apteczn.

Martwota w ruchu budowlanym

WYWIAD Z TOW. TEODOREM TOEPLITZEM

Nadeszła wiosna, roboty budowlane winny być już rozpoczęte.

Cicho i głucho jest na tym odcinku.

Zwróciliśmy się do tow. **Teodora Toeplitza**, wybitnego znawcy i praktyka budownictwa mieszkaniowego o informacje, dotyczące tego zagadnienia.

— Jakie są potrzeby budownictwa — pytamy.

Ograniczę się tylko do zagadnienia **budownictwa mieszkaniowego.**

BRAK MILJONA IZB.

Określenie ilości potrzebnych mieszkań czyniono wielokrotnie. Cyfry ustalane przez najrozmaitszych statystyków wahają się w dużych granicach, bo od pół miljona do miljona izb.

Nie ulega wątpliwości, że **niedobór** mieszkaniowy **rośnie** dzięki nowemu zapotrzebowaniu mieszkań o **kilkadziesiąt tysięcy** izb rocznie.

Bez względu na liczbę, sytuacja jest okropna, wręcz beznadziejna.

Katastrofalny brak mieszkań powoduje stałe sublokatorstwo i nieprzerwaną bezdomność. Mimo to, są ludzie, na wysokich stanowiskach stojący, którzy twierdzą, że w Polsce głód mieszkaniowy... nie istnieje.

Kwestja braku mieszkań według nich — to jest kwestja, którą bez żadnych przeszkód można załatwić na samym końcu spraw gospodarczych.

Osoby w ten sposób myślące, wcale **nie liczą się ze skutkami społecznemi** takiego stanu rzeczy, ani z tem, że przedłużanie obecnego stanu, pociąga za sobą **marnotrawstwo** zdrowia fizycznego i moralnego, oraz pozbawia zdolności do pracy.

— Jaki jest obecny stan budownictwa mieszkaniowego?

BEZPLANOWA AKCJA.

Znajdujemy się na punkcie zamierania, spowodowanego nietyle brakiem możliwości kredytowych, ile **brakiem planu** i niezdawaniem sobie sprawy z wagi zagadnienia budownictwa mieszkaniowego, które może i winno być traktowane jako forma walki z **bezrobociem.**

Są fundusze, które stanowićby mogły małe kredyty **na cele budownictwa.**

Gdyby zostały one rozdzielone, toby już posiadało wpływ na stan ruchu budowlanego.

— A jakie są środki, które umożliwiają budowę mieszkań?

— W lutym 1929 r. Z.P.P.S. przedłożył w Sejmie **projekt ustawy** o budowie tanich mieszkań. Projekt ten przewidywał budowę miljona izb.

Niestety, wskutek **zahamowania** prac parlamentarnych, projekt ten poza komisję, do której skierowany został, **nie wyjrzał** na światło dzienne.

W sprawie budownictwa mieszkaniowego nie czyni się absolutnie nic.

Wprawdzie Ministerjum Robót Publicznych wystąpiło z nowym projektem budownictwa, którego zasady nie są pozbawione słuszności, ale podobno projekt ten wywołał w Rządzie różnicę zdań.

W rezultacie zdaje się, że została powołana jeszcze jedna Komisja, której prace ograniczają się do wprowadzenia tez i zasad.

Nie od rzeczy będzie, jeżeli zwrócę uwagę, że poza wszystkiem, dzisiejsze przepisy prawne o budowie mieszkań nie pozwalają na budowę mieszkań, dostępnych dla robotników, albowiem czynsz komorniany daleko przekracza możliwości płatnicze robotnika

Tyle powiedział nam tow. **Toeplitz.**

Ze słów jego wynika, że Rząd nie posiada absolutnie **żadnego planu** nietylko w sprawie rozwiązania kwestji mieszkaniowej w Polsce, więcej, Rząd nie czyni nic w kierunku ożywienia, zamarłego ruchu budowlanego, w związku z nadeszłym sezonem.

A CO ROBI RZĄD?

Stanowisko Rządu w tej sprawie zakwalifikowane być musi jako **lekkomyślność**, zwłaszcza, że w **niczem nieuzasadniony sposób hamuje się** inicjatywę społeczną, która może nosić charakter inicjatywy prywatno - publicznej.

Paraliżowanie przez „sanację" społecznej inicjatywy, mającej na celu rozpoczęcie budowy mieszkań z pożyczek prywatnych, jest tem bardziej charakterystyczne, że jednocześnie „sanacja" nie czyni nic w kierunku uruchomienia robót budowlanych.

Jeżeli dodamy do tego brak jakiegokolwiek planu finansowego, stwierdzić musimy, że tego rodzaju polityka w rezultacie swoim powoduje bezczynność budowlaną, co pociąga za sobą zmniejszenie likwidacji armji bezrobotnych.

Ten stan rzeczy, stawia w niezmiernie trudnej sytuacji te instytucje, które postawiły sobie za cel walkę z brakiem mieszkań. Brak kredytów państwowych, zakaz korzystania z kredytów zagranicznych nie może być inaczej nazwany, jak tylko sztucznem hamowaniem ruchu budowlanego, co idzie w parze z niezrozumieniem i niedocenieniem istoty sprawy budownictwa mieszkaniowego.

A. O.

Rozprawa prasowa „Naprzodu" o zajścia w Łucku

KONFISKATA „NAPRZODU" W CAŁOŚCI UCHYLONA

Przed krakowskim Sądem Okręgowym, jako trybunałem prasowym, odbyła się 18-ta z rzędu rozprawa prasowa „Naprzodu" naskutek sprzeciwu, wniesionego przez Redakcję tego pisma przeciw konfiskacie artykułu z dn. 15 lutego p. t. „Reminiscencje z doby caratu". W artykule tym przytoczony był skonfiskowany w Warszawie artykuł „sanacyjnego" „Przełomu" p. t. „Czarna karta" w sprawie zajść w Łucku.

Redaktor tow. **Haecker** stwierdził, że część artykułu „Przełomu", **odczytana została w komisji sejmowej i w Senacie** i nie ulega konfiskacie. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rozpędził tych którzy mieli dopuszczać się tych nadużyć; **obowiązkiem całej uczciwej opinji publicznej było potępić znęcanie się nad więźniami.** Z tego powodu „Naprzód" uważał za swój obowiązek przytoczyć potępiający głos nawet sanacyjnego **„Przełomu"** pod tytułem **„Czarna karta" i stwierdzić, że kultura narodu polskiego, złączona dotychczas z kulturą narodów zachodniej Europy, została podeptana przez metody BB i że uczciwa część społeczeństwa po Brześciu i Łucku od tych metod działania BB musi się oddzielić, aby pozostać w gronie kulturalnej Europy.**

Obrońca adw. dr. **Rozencweig** wyjaśnił, między innemi, że prokurator przesłał wniosek do Sądu o zatwierdzenie konfiskaty „Naprzodu" **dopiero po 3-ch dniach**, a więc po terminie ustawowo przewidzianym i **dlatego konfiskata wygasła**; pozatem Redakcja „Naprzodu" cytując artykuł **„Czarna karta" z „Przełomu"**, działała w dobrej wierze, gdyż otrzymała nieskonfiskowany numer tego pisma.

W rezultacie Trybunał ogłosił postanowienie, **że uchyla się w całości konfiskatę artykułu „Naprzodu" p. t. „Reminiscencje z doby caratu". W motywach Trybunał stwierdził, że podziela w całości zapatrywanie prawne obrońcy, że konfiskata wygasła gdyż prokurator nie wniósł w ciągu 3 dni po wykonaniu konfiskaty wyroku do sądu o zatwierdzenie jej.**

Tow. dr. Wiktor Bałanda

Znowu bolesna strata dotknęła polską partję socjalistyczną. Znów ubył jeden ze „starej gwardji" partyjnej .

W piątek rano, w klinice chorób wewnętrznych w Krakowie, zmarł tow. dr. **Wiktor Bałanda**, adwokat z Oświęcimia, przeżywszy lat 59.

W r. 1896, na czele grupy kolegów ze Zednoczenia młodzieży postępowej, wstąpił on do galicyjskiej partji socjalno - demokratycznej. Odrazu wziął czynny udział w praktycznej robocie agitacyjnej i organizacyjnej. Dużą rolę odgrywał w ruch umłodzieży akademickiej, a równocześnie działał w robotniczych związkach zawodowych i był pierwszym redaktorem założonego w r. 1896 socjalistycznego pisma chłopskiego „Prawo Ludu". Jako redaktor odpowiedzialny „Prawa Ludu", oraz za udział w różnych demonstracjach, ulegał tow. **Bałanda** licznym prześladowaniom i zasądzeniom. Przez szereg lat był wybierany do komitetu wykonawczego polskiej partji socjalno - demokratycznej Galicji i Śląska.

Osiadłszy, jako adwokat w **Oświęcimiu**, stanął na czele organizacji P. P. S. w tamtejszym ośrodku górniczym i fabrycznym, przyczem oddawał partji, jako radny miejski i jako człowiek wielce wpływowy, nieocenione usługi. Nieskazitelność jego zaskarbiła mu w Oświęcimiu powszechny szacunek i szczere sympatje ogółu ludności.

Na liście P. P. S. kandydował do Senatu z województwa krakowskiego.

W drugiej połowie marca br. zachorował ciężko na żółtaczkę i został przewieziony do Krakowa na klinikę chorób wewnętrznych, gdzie zmarł po trzech tygodniach.

Cześć Jego pamięci!

Walne zebranie członków

I SYMPATYKÓW KOŁA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH PPS.

W czasie, gdy ze wszystkich stron atakują zdobycze klasy robotniczej, gdy raz po raz usiłują oberwać nam płace oraz zaszeregować pracowników miejskich na wzór pracowników państwowych i obniżyć nam płace o 15%, — p. **Wysocki** i jego adherenci pokazali nam swe oblicze i poszli do rządowej „sanacji", starając się rozbić jedność robotniczą.

Wobec tego zmuszeni jesteśmy zwołać **Walne zebranie członków i sympatyków Koła pracowników miejskich P. P. S.**, celem naradzenia się nad wytworzoną sytuacją na terenie Związku.

Zebranie to odbędzie się w **poniedziałek dnia 13 kwietnia 1931 r. o godz. 6.30 wieczór w lokalu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego — Warszawa, ul. Leszno 53.**

Ze względu na ważność spraw—obecność Wasza jest konieczna.

Zarząd Koła Pracowników Miejskich P. P. S.

ZGON GEN. TOKARZEWSKIEGO

Ubiegłej nocy zmarł w szpitalu Ujazdowskim, przeżywszy lat 54, **Józef Tokarzewski**, generał brygady, były komendant miasta Warszawy i b. szef departamentu kawalerji M. S. Wojsk., a ostatnio b. dowódca 3 dywizji kawalerji.

REDUCJA 100 ROBOTNIKÓW

W fajansowni **Erenreicha** w Pruszkowie nastąpiła redukcja około 100 robotników z pośród tych którym zaproponowano zmniejszenie zarobków i którzy nie zgodzili się na tę propozycję.

Obecnie zatrudnionych jest w tej fabryce tylko 160 robotników.

POŻYCZKA I SESJA NADZWYCZAJNA SEJMU

Jak donosi „Kurjer Poranny" rokowania o pożyczkę pod zastaw magistrali kolejowej **Gdynia — Śląsk** zostaną sfinalizowane około 25 b. m.

Przed sfinalizowaniem jednak pertraktacji o pożyczkę miljardową musi nastąpić ratyfikowanie jej warunków przez Sejm polski, czyli, że musi być zwołana przed majem r. b. sesja nadzwyczajna Sejmu.

Zapytywany w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu marszałek, dr. Świtalski, oświadczył, że przypuszcza, iż w końcu b. m. sesja ta będzie zwołana. Co do jej obrad, to poza omawianą obecnie pożyczką miljardową francuską, nie jest pewny, czy sprawy inne znajdą się na porządku dziennym.

Proces tow. Dr. Budzińskiej-Tylickiej

Prasa sanacyjna donosi, że kancelarja wydziału VIII-go wyznaczyła na 7 maja termin rozprawy głównej przeciwko dr. **Justynie Budzińskiej - Tylickiej**, której sprawa była z powodu choroby wyłączona z procesu o zajście przed Doliną Szwajcarską w dniu 14-go września 1930 r.

KONFISKATA „NAPRZODU"

ZA WIADOMOŚĆ O SKATOWANIU PRZEZ NAUCZYCIELA W DOBRZANACH 9-LETNIEJ UCZENICY.

„Naprzód" z dn. 11 kwietnia skonfiskowany został za wiadomość o skatowaniu na śmierć 9-letniej uczenicy przez nauczyciela **Jana Śliwę** w Dobrzaanach za to, iż nie wzięła udziału w nabożeństwie „imieninowem".

PRZEGLĄD PRASY

Biadania radosnych twórców.

„Prawda" łódzka, organ sanacyjnych fabrykantów, tak oto kracze, niczem najzagorzalszy „partyjnik" i „antypaństwowiec":

> „W nowy rok wkraczamy z preliminarzem budżetowym, ogołoconym z wszelkich wydatków produkcyjnych. Poza sumami na płace funkcjonarjuszy państwowych, na utrzymanie armji, spłatę procentów i rat od długów zagranicznych oraz na zasiłki dla bezrobotnych i świadczenia emerytalne, znajduje się w budżecie zaledwie około 400 miljonów na wszelkie inne wydatki państwowe.
>
> ...W tych warunkach nie można się w nowym roku budżetowym spodziewać poważniejszej działalności inwestycyjnej państwa, ani też żadnej wydatniejszej pomocy finansowej od skarbu na cele ożywienia ruchu budowlanego sfinansowania zamierzeń budowlanych samorządów itp. Również i przedsiębiorstwa państwowe będą zmuszone do odroczenia wszystkich swoich planów inwestycyjnych, o ile niektóre z nich nie znajdą dla siebie funduszów w drodze pożyczek.
>
> Osłabiona działalność inwestycyjna państwa *pogłębi kryzys w licznych gałęziach przemysłu, przedewszystkiem zaś w przemyśle inwestycyjnym. Wzrost bezrobocia w hutach górnośląskich pogarszające się położenie przemysłu cementowego i systematyczne redukcje w przemyśle górniczym zwiastują rok bardzo ciężki i dalsze poważne troski z bezrobociem, którego ciężar w coraz większej mierze spada na skarb państwa".*

Manjacy.

Zastrzegliśmy się przed paru dniami na tem miejscu — w polemice z **„Gazetą Polską"** — że nas policja niemiecka ani nie ziębi, ani grzeje. A oto organ ten wczoraj znowu w nas wmawia „względy, opiekę i czułość" do policji pruskiej. Przyszło mu to z łatwością, gdyż... ukrył przed swymi czytelnikami nasze słowa.

„Gaz. Pol." twierdzi że

> „demokracja i socjalizm niemiecki zdają sobie doskonale sprawę, że tak dalece są słabe, że aż muszą korzystać z opieki... prezydenta Hindenburga".

Co do słabości socjalizmu niemieckiego, to jej... nie życzymy sanacji. Ale skąd znowu w ustach „państwowca" ironja na temat opieki prezydenta? Toż np. dla p. Świtalskiego większość głosów sejmowych nie wystarczała na przyjęcie godności marszałka i jechał do prezydenta po pozwolenie. To się nazywa „opieka"...

Humoryści.

Mało kto wie, że w Warszawie wychodzi pisemko „Głos monarchisty".

W ostatnim numerze znajduje się na czele taka epokowa enuncjacja:

> „Z powodu zaręczyn Jego Królewskiej Wysokości Henryka Hrabiego Paryża, Delfina Francji, z Jej Cesarską Wysokością Księżniczką Izabellę d'Orlean-Bragance, Komitet Redakcyjny „Głosu Monarchisty" wysłał następujące życzenia:
>
> *„Wasza Królewska Wysokość!*
>
> *Z okazji zaręczyn Waszej Królewskiej Wysokości z Jej Cesarską Wysokością Księżniczką Izabellą d'Orlean - Bragance, Komitet Redakcyjny „Głosu Monarchisty" uprasza Waszą Królewską Wysokość o przyjęcie wyrazów najgłębszej czci i najlepszych życzeń".*
>
> (następują podpisy).

Na innem miejscu czytamy:

> *„Jaka szkoda, że Polska nie ma swojej dynastji, choćby na wygnaniu".*

Jest jeszcze humor w Polsce!

B.

B. POSEŁ KWIATKOWSKI PRZED SĄDEM

Rozprawa przeciwko b. posłowi i więźniowi brzeskiemu **Kwiatkowskiemu** wyznaczona została na 21 b. m., na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w **Starogardzie.**

Wezwano około 80 świadków.

NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI

ROWERY „ORMONDE"



TURYSTYCZNE WYŚCIGOWE DAMSKIE DZIECINNE

od zł. 170.— do 365.—

Na spłaty do 10 rat

poleca Skład Fabryczny MAISON „ORMONDE"

K. Lipiński

Warszawa, Jasna 5, gm. Filharmonji

Katalogi bezpłatnie.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

KINO A ZMĘCZENIE OCZU.

Międzynarodowy Instytut Filmu Wychowawczego w Rzymie rozpisał ankietę na powyższy temat. Wpłynęło bardzo wiele odpowiedzi, z samych Włoch aż 25.000, z których wynika, iż zaledwie ¼ widzów odczuwa zmęczenie oczu po seansie filmowym. Kwestją tą zainteresowali się również lekarze okuliści, którzy stwierdzili ,iż nawet 2-godznne seanse nie mogą szkodzić oczom, pod warunkiem, iż film nie będzie zużyty i nie będzie zbyt szybko nakręcany. Londyński okulista, dr. Bishop Harman, twierdzi, iż seans dla dzieci winien trwać normalnie godzinę.

KRÓL ZŁODZIEI WE WŁOSZECH.

Jest to 83-letni Raffaello Legnani, który osiągnął rekord popełnionych kradzieży kieszonkowych i odsiedzianych kar. Znany policji pod nazwą „króla złodziei", został Legnano aresztowany ostatnio na via Carlo Alberto w Medjolanie podczas wyczynu ściągania pieniędzy z cudzej kieszeni do swojej.

ŚNIEGI W GRECJI.

Zła pogoda objęła cały kraj. Nad Peloponezem spadł śnieg. Okolice Larissy znajdują się pod wodą, bydło jest potopione ,a mieszkańcy wsi szukali schronienia na dachach zabudowań. Wielu z nich zginęło bez wieści. W okolicy pomiędzy Ghida i Werria woda sięga wysokośc 1 metra. Szkody są bardzo znaczne. Kilka pociągów zostało unieruchomionych.

DOROŻKI NA WYMARCIU.

Wymierające okazy komunikacji stanowią w Berlinie dorożki konne, których istnieje jeszcze 119. Natomiast pojazdów mechanicznych: taksówek, aut prywatnych, autobusów, aut ciężarowych liczy Berlin — 103.125.

NOWE KLONDYKE W BRAZYLJI.

W stanie Minas Geraes, w Brazylji, odnaleziono bardzo bogate żyły złota. Z Rio de Janeiro i z innych miast ciągną tysiące ludzi opanowanych gorączkę złota. Wszystkie środki komunikacyjne zostały puszczone w ruch, gdyż każdy chce przybyć pierwszy na miejsce.

LAUREAT NOBLA AUTOREM SCENARJUSZA FILMOWEGO.

Sinclair Lewis, powieściopisarz amerykański, laureat nagrody Nobla, napisał scenarjusz filmowy p. t. „Bawmy się w króla", który został nabyty przez towarzystwo Paramount w celu nakręcenia jako dźwiękowca.

JAK DŁUGI JEST MUR CHIŃSKI?

Mur chiński liczy w jednej linji 4.000 kilometrów, czyli wynosi 1/10 część długości równika. Mur nie jest jednak prosty, lecz posiada szereg odnóg i murów pobocznych, z którymi razem długość jego wynosi ściśle 6.300 kilometrów. Obecnie mur w wielu miejscach leży już w gruzach, niemniej zachowało się jeszcze 20.000 wież. Niegdyś mur chiński posiadał 25.000 wież obronnych i 15.000 wieżyc strażniczych.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN
LESZNO 36
Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. rzyjm. 9 r. — 9 w. 299

Dr. med. S. JERMUŁOWICZ
SEKSUOLOG
Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej. 157
SZKOLNA 8. Przyjmuje 1—2 i 5—7

Dr. HENRYK ZUSMAN
AL. JEROZOLIMSKA 36 wprost Dworca Gł.
weneryczne, niemoc płciowa.
Przyjmuje 9 — 1; 3 — 9. Niedziela 3 — 7.
Niezamożnym ustępstwo. 234

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 b. Ordynator Klin. Uniwers. w Szpit. Ś-go Łazarza. Choroby weneryczne. Analizy krwi, płciowe, skórne, Roentgenoterapja Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. 349

Dr. J. AMSTERDAMSKI
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, płciowych. Analizy krwi. Roentgen.
CHMIELNA 34 185
Przyjmuje 9—1' 3—9. Niedziela 9—6 w.

Dr. MILLER Wilcza 5 m. 2. 2—8, w św. 4—6
WENERYCZNE 237
specjalnie u KOBIET

SAMOWOLA STAROSTY

Obszarnik Zygmunt Grodzki z maj. Ślazy — Łodziny pow. Makowskiego, **przedłużył umowę o pracę z Wacławem Groszczakiem do 31 marca 1932 r., nie wypowiadając mu pracy do dnia 31 grudnia 1930 r. włącznie.**

Aliści obszarnik, wbrew wyraźnemu brzmieniu orzeczenia Nadz. Komisji Rozjemczej wręczył tow. **Greszczakowi w styczniu** (!!) kartę zwolnienia. Tow. **Grzeszczak**, rzecz prosta, oświadczył, że nie przyjmuje do wiadomości sprzecznego z prawem wypowiedzenia.

Nadszedł 1 kwiecień. Obszarnik zażądał, aby Grzeszczak się wyprowadził, a ostatecznie, aby wpuścił do mieszkania nowougodzonego robotnika, zawiadamiając, że Sąd wkrótce sprawę rozstrzygnie.

Zaznaczamy, że do rozstrzygania podobnych sporów powołane są **Komisje Rozjemcze**, a nie sądy.

Tow. **Grzeszczak** odmówił. Wtedy obszarnik udał się do starostwa w Makowie, **który polecił, by wójt z policją wprowadził do mieszkania Greszczaka jeszcze jedną rodzinę, a gdy Greszczak nie chciał się na to zgodzić — starosta polecił go wyeksmitować, rzeczy odstawić do urzędu gminy, a kartofle opieczętować, co też zostało uskutecznione.**

Było to w dn. 3 kwietnia 1931 r.

Starosta w Makowie **bezprawnie wtrąca się do rzeczy nie podlegających jego kompetencji; i zastępuje sąd czy Komisję rozjemczą, wydając na robotnika wyrok eksmisyjny bez wysłuchania drugiej strony (opinja obszarnika wystarcza mu zupełnie); stanowi prawa wedle swego widzimisię; przeprowadza bezprawnie eksmisję.**

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

W PONIEDZIAŁEK

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 1420 Przerwa. 14.20 — 14.40 Komunikat gospodarczy. 14.40 — 15,20 Odczyt dla maturzystów. 15.20—15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 Przegląd komunikacyjny. 15.50 — 16.10 Lekcja języka francuskiego. 16.10 — 16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15 — 16.45 Program dla dzieci młodszych. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45 Muzyka lekka z kawiarni. 18.45 — 19,10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 — 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.55 — 20.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 — 20.15 Kwadrans buchaltera. 20.15 — 20.30 Odczyt p. t. „Józef Sikorski, pionier nowej krytyki muzycznej w Polsce" — wygł. red. M. Gliński. 20.30 — 21.15 Utwory na dwa fortepiany. 21,15 — 21,20 Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 21.20 — 22.00 Muzyka lekka. 22.00 — 22.15 P. Roman Zrębowicz feljeton. 22.15 — 24.20 Transmisja z „Wesołego Wieczoru" rewji p. t. „Idzie wiosna". 24.20 — 24.30 Komunikaty.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ABSOLWENT budowlany z ukończoną Państw. Szk. Techn. we Lwowie, oraz z praktyką zawodową poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Robot. pod „budowlany".

BIURALISTA, lat 26 kawaler, po wyjściu ze szpitala szuka jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia dla W. C. w administracji „Robotnika".

KAWALER, lat 25 sumienny i pracowity z wykształceniem 5-klas gimnazjum oraz 7-letnią praktyką biurową. poszukuje jakiejkolwiek posady, którąby mu zapewniła spokojną przyszłość Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Adm. „Robotnika" pod „Praca".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.92½ (sprzedaż 8.94½, kupno 8,90½).

Dewizy: Belgja 124,11, Gdańsk 173,36, Holandja 358,14, Londyn 43.37¼, Paryż 34,90 i pół, Szwajcarja 171,88, Stokholm 238,95. Włochy 46.73½. Obroty większe.

ZE SPORTU

KALENDARZYK IMPREZ DZISIEJSZYCH

W niedzielę odbędą się następujące zawody:

Boisko Polonii: godz. 16 mecz ligowy Polonja — Lechia (Lwów), godz. 14.45 mecz hazeny Polonia — Łódzki KS, godz. 12 Polonia Ib — Marymont.

Boisko Domu Ludowego: godz. 16 Świt— Znicz, godz. 16 Świt II — Znicz II.

Boisko Legii: godz. 16 Kordjan — Lawigodz. 16 Orzeł — Ruch.

Boisko AZS.: godz. 12 Elektryczność — Skoda.

Boisko Skry: godz. 12 Sarmata — Barkochba.

Boisko Orła: godz. 12 CWS. — Pocisk, godz. 16 Orzeł — Ruch.

W Żyrardowie: godz. 16 Żyrardowianka — Drukarz.

Ośrodek w. f. godz. 18.30 czwórmecz gier sportowych Polonia — ŁKS. W programie koszykówka męska i juniorów oraz siatkówka kobieca i męska.

Na Grochowie godz. 12 bieg na przełaj o puhar Magistratu m. st. Warszawy, o godz. 10 na boisku Skry kobiece zawody lekkoatletyczne.

Boisko Skry: godz. 16 koszykówka Makabi — Legja i Strzelec — YMCA.

LUNA PARK
Otwarcie 12 kwietnia 1931 r.
o godz. 11 rano.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Orfeusz w piekle"

Narodowy
o g. 4 „Rozkosz uczciwości"
o g. 8 „Dzień jego powrotu"

Nowy
o g. 8 w. „Mam prawo odejść"

Letni
o g. 4 „Pani Ministrowa"
o g. 8 „Noc Sylwestrowa"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie „Dom otwarty", w reżyserji Stanisławy Perzanowskiej i w obsadzie premjerowej.

TEATR WIELKI daje dziś wieczór „Orfeusza w piekle" z udziałem pań Karwowskiej, Szczepańskiej, Szereszewskiej, Grudzińskiej, Jarosz i Mankiewiczówny i panów Dobosza, Freszla, Bolki, Janowskiego i Palewicza w rolach głównych.

We wtorek „Madame Butterfly" z panią Lipowską w roli tytułowej.

TEATR NARODOWY. Dziś dramat w 3 aktach znakomitej powieściopisarki i autorki dramatycznej p. Zofji Nałkowskiej pt. „Dzień jego powrotu".

W niedzielę o godz. 4-tej ppoł. po cenach zniżonych sztuka L. Pirandella „Rozkosz uczciwości" z pp. Dulębą, Lindorfówną, Bieganskim, Różyckim, Norskim, Rodziewiczem.

TEATR NOWY. Codziennie „Mam prawo odejść".

TEATR LETNI. Codziennie „Noc Sylwestrowa".

W niedzielę od 4-ej popoł. po cenach zniżonych komedja Ad. Grzymały - Siedleckiego p. t. „Pani ministrowa" w obsadzie premjerowej.

TEATR POLSKI. Dziś „Mąż z grzeczności".

W niedzielę o godz. 3,30 popoł. po cenach zniżonych „Lekarz na Rozdrożu" Bernarda Shaw'a.

TEATR MAŁY. Codziennie „Koniec i początek".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś rewja p. t. „Podróż na księżyc". Dwa akty, 35 obrazów z Zulą Pogorzelską i Kazimierzem Krukowskim na czele.

TEATR „QUI PRO QUO". Codziennie rewja „W murowanej piwnicy".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Codziennie rewja p. t. „Idzie wiosna".

TEATR „NOWOŚCI". Codziennie „Róże z Florydy".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja „Tata nie wraca".

MIGNON (Marszałkowska 81b): „Madera - Warszawa" z udziałem M. Łukjańskiej, A. Narońskiej, B-ci Mars, F. Kalinowskiego, G. Gronowskiego i innych.

ZNICZ. Dnia 12 kwietnia b. r. świeżo powstały teatr dla dzieci „Prawda i Bajka" pod kierunkiem Jadwigi Pejon de Moncets daje w lokalu kina „Teatr Znicz" ul. Śniadeckich l. 5 przedstawienie dla dzieci. Na program złożą się: 1) „Prolog" Jadwigi de Moncets, 2) „Boćki - Niańki", 4) „Babciu... zagadki! zagadki przyrodnicze pióra Pejon de Moncets z nagrodami za trafne rozwiązania. W próbach „Świat wiosenny" i „Rozgadane podwórko" J. Pejon de Moncets. Część dochodu Dyrekcja przeznacza na Towarzystwo Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego. Początek przedstawień o godz. 12 w południe.

ZE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI. Audycja odbędzie się w Sali Konserwatorjum w dniu 13 kwietnia r. b.

Szarzyzna dnia ustaje
skoro własnością Twoją będzie dom bez długów.
Uśmiecha
Ci się szczęście w jasnym słonecznym własnym domu!
Dajemy 6% -wą nie ulegającą wypowiedzeniu — — —
amortyzacyjną pożyczkę
na przeciąg lat 17 na budowę, kupno lub oddłużenie hipoteczne własnego domu.

CEZOB
Centralny Zakład Oszczędnościowo-Budowlany
Spółdz. z ogr. odp.
Lwów
Kilińskiego 3
Tel. 96-28.

Do Centralnego Zakładu Oszczędnościowo-Budowlanego
Spółdz. z ogr. odp.
we Lwowie, Kilińskiego 3.
Upraszam o przysłanie bezpłatnych druków i informacji.
Nazwisko ....
Zawód: ....
Adres: .... R
Wyciąć i wysłać jako druk. Nalepić znaczek za 5 groszy.

Wiadomości z całego kraju

ZWYCIĘSTWO KLASOWYCH ZWIĄZKÓW

w wyborach do Rady Załogowej w Bogucicach

Na hucie „FERRUM" w BOGUCICACH (Górny Śląsk) odbyły się wybory do RADY ZAŁOGOWEJ. Wynik wyborów jest znamienny dla nastrojów, panujących wśród robotników. KLASOWE ZWIĄZKI ZDOBYŁY BEZWZGLĘDNĄ WIĘKSZOŚĆ, UZYSKUJĄC 7 MANDATÓW, NA OGÓLNĄ ILOŚĆ 9.

„Federacja" straciła jeden mandat, a „Christliche Gewerkschaften" również jeden, zatrzymując tylko po jednym mandacie. KLASOWE ZWIĄZKI MAJĄ O DWA MANDATY WIĘCEJ, NIŻ PRZY OSTATNICH WYBORACH.

O POBICIE NA ŚMIERC NA POSTERUNKU POLICJI

Dwukrotnie skazany policjant jeszcze apeluje

W piątek rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w **Krakowie** proces przeciwko posterunkowemu **Władysławowi Pawełkowi**, oskarżonemu o pobicie we wrześniu 1927 r. na odwachu policyjnym studenta, Jugosłowianina, **Ivo Cornera.**

Ivo Corner, po przybyciu na odwach policji, został przez posterunkowego Pawełka tak dotkliwie pobity że złamano mu żebro, przebito płuca, przez co nastąpił krwotok wewnętrzny, wskutek czego Corner zmarł.

Już w r. 1929 oskarżony **Pawełek** zasądzony został na rok ciężkiego więzienia, od którego to wyroku wniósł kasację, i Sąd Najwyższy nakazał ponowne rozpatrzenie rozprawy. W marcu 1930 r. oskarżony ponownie skazany został na rok ciężkiego więzienia i wniósł apelację, która obecnie jest rozpatrywana przez Sąd Okręgowy w Krakowie.

STRAJK WŁOSKI W FABRYCE DRUTU W SOSNOWCU

W piątek wybuchł **strajk włoski** w fabryce drutu **Deichsla** w Sosnowcu, w związku z tem, **iż nowy dyrektor fabryki Mayerhold wymówił pracę wszystkim robotnikom od dnia 14 kwietnia.**

W ubiegłym roku, przy zawieraniu nowej umowy robotnicy zrezygnowali z otrzymywania deputatów węglowych a **wzamian za to dyrekcja zobowiązała się nie przeprowadzić żadnych redukcyj.** Obecnie, po otrzymaniu wymówień, robotnicy zażądali wydania im deputatów węglowych. Nowy dyrektor odmówił — **i wówczas robotnicy ogłosili strajk włoski.**

„RADOSNA TWÓRCZOŚĆ" W KASACH CHORYCH NA TERENIE WILEŃSZCZYZNY

Zwykły obraz „Komisarskiej gospodarki"...

Komisarskie rządy w Kasie Chorych miasta **Wilna**, oraz w kasach **województwa wileńskiego**, spoczywające w rękach pułkownika **Hertla**, obfitują w coraz to nowe ,sensacje".

Ująwszy ster władzy, **Hertel** rozpoczął swoją „działalność" od zwalniania pracowników, którzy po kilka lat pracowali w kasach, mieli praktykę i doświadczenie, ale **nie należeli do BB.** Zaprowadzono system szpiegowania wywiadów u dozorców domów, kiedy taki pracownik przychodzi do domu, kto go odwiedza, dokąd się udaje w odwiedziny, broń Boże, czy nie uczęszcza na zyty TUR., lub nie jest jego członkiem itp. Na podstawie tych wiadomości — „zwolnienie". **W ten sposób zwolniono przeszło 20 osób, którym Sądy Pracy zasądzają 3-miesięczne odszkodowania, niewykorzystane urlopy, za godziny nadliczbowe itd.**

Obłożnie chorzy na prowincji — nie otrzymują zwrotu kosztów przyjazdów, ale komisarz zakupił dwa „reprezentacyjne" i bardzo kosztowne auta dla użytku swego i swojej rodziny.

O pomocy lekarskiej dla chorych lepiej nie pisać. Wystarczy fakt, że chorzy z prowincjonalnych kas **po kilka tygodni wyczekują na otrzymanie kilkuzłotowego zasiłku.**

Do biur kas „wprowadzono w urzędowanie" gwiazdy i komety z nieba sanacyjnego w mundurach i w cywilu. **Przed paroma tygodniami został osadzony w więzieniu na Łukiszkach, z polecenia władz sądowych, kierownik kasy w Nowej Wilejce, znany filar BB, prawa ręka pułkownika Hertla, Józef Szukiewicz, za popełnione nadużycia na kilka tysięcy złotych. Obecnie drugi filar BB, kierownik kasy w Landwarowie, Józef Günther, b. wizytator szkolny kuratorjum wileńskiego, dostał się w to samo miejsce, za malwersacje na kilkanaście tysięcy złotych (!!).** W okresie wyborczym do Sejmu r. ub. obaj byli kierownikami akcji wyborczej na Wileńszczyźnie, urządzali wiece, a p. **Günther specjalnie** — odczyty na rzecz „jedynki".

W biurze kasy pp. kierowników nie było, bo na rynkach, jarmarkach odpustach, zebraniach gminnych itp. opowiadali wówczas o mającym nastąpić dla chłopa raju, jeżeli będą głosować na „jedynkę".

Pomińmy powyższe fakty. Ale do czego doprowadzają takie nieudolne rządy instytucyj ubezpieczeniowych? **Zadłużenie kas wileńskich wynosi kilkaset tysięcy złotych, chorzy czekają na zasiłki po kilka tygodni, lekarstwa przepisuje się najzwyczajniejsze innych nie stosuje się, bo p. Hertel wprowadza „oszczędności".** W poczekalniach jasno świecące lampy zamieniono na słabe żarówki, chorzy siedzą w mroku podenerwowani, do biura ich się nie wpuszcza, woźni zapisują chorych w korytarzu, w sieni.

Komisja Lustracyjna z Warszawy badała stan gospodarki kas; dwukrotnie jeździła do Nowoświęcian, gdzie jest kierownikiem niejaki **Juljan Skaliński**, b. pracownik kolejowy wydalony ze służby za posiadanie fałszywych dokumentów, oraz za inne sprawki. **W Sądzie Okręgowym na każdej niemal wokandzie rozpatrywane są sprawy przeciwko Wileńskim Kasom Chorych o karne orzeczenia komisarza.**

Ale Komisja Lustracyjna wyjechała do Warszawy, a pułk. Hertel nadal urzęduje.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA OKR. PPS. WARSZAWA-PODM. Zawiadamia, że we wtorek, t. j. dn. 14 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19 odbędzie się Odprawa dla omówienia spraw organizacyjnych, na którą wszystkie Komitety part. Okręgu Podm., winny obowiązkowo przysłać swoich delegatów.

Sprawy pilne.

KOŁO DRUKARZY PPS. odbędzie w niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 11 rano posiedzenie w lokalu przy ul. Wareckiej 7 (I p.). Na porządku dziennym sprawy: Sztandaru oraz 1 Maja.

KOŁO PRACOWNIKÓW MIEJSKICH ODDZ. II PPS., Warecka 7. Zebranie członków Koła w dniu 13 b. m. o godz. 7 wiecz., Leszno 53.

Stawiennictwo obowiązkowe.

RUCH ZAWODOWY

Ze ZW. ROB. MIEJSKICH. Wzywa się tow. tow. *Lambrechta. Kurzelę, Michalaka, Skowrońskiego, Husarzewskiego, Czachowskiego, Himmela, Gienke, Czerwieckiego i Dąbrowskiego, jako członków Komisji Organizacyjnej Zw. Pr. Kom. i Inst. Użyt. Publicznej, Oddz. II Miejsc.*, Warecka 7 na konferencję, mającą odbyć się 13 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu, Leszno 53.

Stawiennictwo obowiązkowe.

T. U. R.

WYKŁADY T.U.R.

PONEDZIAŁEK, 13-go kwietnia.

STARÓWKA, Długa 19, godz. 7 wiecz., tow. A. Krieger: „Przyczyny i skutki bezrobocia".

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KONFERENCJA MIĘDZYKOŁOWA. W środę, dnia 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się **konferencja międzykołowa** Warszawskiej Organizacji Młodzieży TUR. Stawiennictwo członków Egzekutywy, Komitetu Wykonawczego, Zarządów Kół i kierowników sekcji — obowiązkowe.

EGZEKUTYWA. We wtorek, dn. 14 b. m. o godz. 7 wiecz. Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. W. Warsz. Organizacji Młodzieży T .U. R.

PORANKI DYSKUSYJNE. Dzisiaj o godzinie 11 rano w gmachu Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się V poranek dyskusyjny.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. W niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie sekcji samokształceniowej, na którem wygłosi referat tow. *L. Winterok.*

ZABAWA W KOLE „POWIŚLE". W niedzielę, o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Kole Mł. T. U. R. „Powiśle" zabawa. Bilety w cenie 2 zł.

KOMISJA REWIZYJNA. W poniedziałek, dnia 13 b. m. o godz. 7 wiecz., Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej Warsz. Org. TUR.

CZERWONE HARCERSTWO.

SEKCJA WYCHOWANIA SOCJALISTYCZNEGO PRZY RADZIE HUFCA. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go b. m., o godz. 17, w lokalu Zw. Transportowców, przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Na porządku dziennym czytanie rozdz. IX książki Kanitza i dyskusja.

Ruch kult - oświatowy

Z TOW. KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH. *Towarzyszki*, korzystajcie z okazji. Rozpoczynamy 20 kwietnia 3-miesięczny Kurs Krawiecki. Zajęcia wieczorne 3 razy na tydzień. Zapis od 6 — 8, ul. Marszałkowska 74 m. 11.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sewilla — miasto miłości".
APOLLO: „Kawiarenka".
CAPITOL: „Alraune".
CASINO: „Dusze czarnych".
Colosseum: „Poskromienie złośnicy".
COLOSSEUM: (mała sala) „Dziecko cyrku".
Filharmonja: „Wielka gra".
KOMETA: „Chłopi".
MAJESTIC: „Strzelcy" z Pat i Patachon.
MIEJSKI: „Wiatr od morza".
POLA NEGRI PALACE: „Na Zachodzie bez zmian".
PALACE: „Z rozkazu księżniczki".
PAN: „Poganin".
REWJA (Mokotowska 73): „Policmajster Tagiejew" i rewja.
SPLENDID: „Dusze bez steru".
STYLOWY: „Na Zachodzie bez zmian".
ŚWIATOWID: „Marokko".
TĘCZA: „Moje słoneczko".
UCIECHA: „Porucznik Armand".
WISŁA: „Przygoda jednej nocy".
ZNICZ: „Człowiek który kręci".
CRISTAL: „Zemsta czerwonoskórych".
CZARY: „O czem się nie myśli".
FORUM: „Zemsta Hassana".

KRONIKA STOŁECZNA

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 7-ej wiecz. Na posiedzeniu tem, prawdopodobnie, rozpatrzona będzie sprawa zawarcia umowy z dyr. Szyfmanem o wspólne prowadzenie teatrów miejskich.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH W OGRODNICTWIE.

W dniach najbliższych zakład oczyszczania miasta, likwidując akcję sprzątania śniegu przekaże działowi ogrodnictwa miejskiego 350 bezrobotnych, zatrudnionych na rachunek Funduszu Bezrobocia. Pracownicy ci użyci będą przy robotach konserwacyjnych i wiosennych, mianowicie przy odsłanianiu roślin, rozpulchnianiu ziemi, robotach ziemnych i t. d.

LICYTACJA W LOMBARDZIE.

Najbliższa licytacja w lombardzie miejskim przy ul. Senatorskiej 14 odbędzie się dnia 22 b. m. Na licytację przedstawionych będzie mniej przedmiotów, niż w poprzednich licytacjach.

ROZBUDOWA PRZYTUŁKU DLA KOBIET

Dom noclegowy dla kobiet zostanie wkrótce rozbudowany.

DELEGACJA WĘGIERSKA W WARSZAWIE.

18 b. m. odbędzie się w Warszawie otwarcie wystawy win węgierskich, na którą przybędzie delegacja producentów win węgierskich.

ULGI PODATKOWE.

Zarząd wydziału finansowo-podatkowego magistratu m. stoł. Warszawy upoważnił dyrektora finansowego do bezpośredniego stosowania ulg podatkowych w szeregu wypadków:

Podatek nie będzie pobierany, przy organizowaniu różnych imprez przez Tow. Bratnich Pomocy, za wyłączeniem zabaw tanecznych, które odbywały się w okresie Wielkiego Postu, 2) Przy wyświetlaniu na porankach o godz. 12-ej filmów opodatkowanych normalnie w wysokości 10 proc., 3) Od biletów wejścia na koncerty, odczyty, przedstawienia teatralne amatorskie, 4) Od wyrwanych, a faktycznie niesprzedanych biletów wejścia na różne imprezy.

Poza tem upoważniono dyrektora finansowego do stosowania ulgowej stawki podatkowej do 15 proc. na wszelkie zabawy taneczne, organizowane przez instytucje kulturalno-filantropijne.

PROCES Z DEFRAUDANTEM.

Biuro radcy prawnego magistratu zamierza wystąpić przeciwko defraudantowi Hilaremu Dąbrowskiemu z akcją cywilną, której koszt wpisu wyniesie 10.000 zł. Zachodzi pytanie, czy warto wyrzucać 10.000 zł., zwłaszcza, że wierzyciel-defraudant jest nieściągalny.

UPADŁOŚCI.

Sekcja upadłościowa Wydz. Handlowego Sądu Okręgowego ogłosiła wczoraj upadłość 10 firm.

DRAMAT MAŁŻENSKI

ŻONA OBLAŁA MĘŻA ESENCJĄ OCTOWĄ, POCZEM SIĘ OTRUŁA

Przy ul. Zakroczymskiej 1 zamieszkiwali wspólnie od szeregu lat 42-letnia Ludwika Syta, posługaczka i mąż jej 68-letni Aleksander, b. robotnik w elektrowni miejskiej, ostatnio bez pracy. W roku ubiegłym przez kilka miesięcy, zamieszkiwał tam również kuzyn Sytowej, 25-letni Józef Pawluk stolarz. Na jesieni r. ub. Pawluk wyprowadził się. Wkrótce potem Sytowa odeszła od męża i zamieszkała u Pawluka. Według krążących wieści P. miał znęcać się nad Sytową, przyczem złamał jej palec u lewej ręki. W ub. tygodniu wiarołomna żona powróciła do męża. Wczoraj wynikło między małżonkami jakieś nieporozumienie. Silnie zdenerwowana Sytowa pochwyciła buteleczkę z esencją octową, wylała część zawartości na twarz męża — poczem resztę wypiła. Nieprzytomną i w stanie ciężkim desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha, gdzie po upływie kilku godzin — zmarła.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA W RESTAURACJI

23-letni Tadeusz Niedziński, (pl. Mirowski 4), student uniwersytetu, pracownik w aptece Heinricha, na pl. Teatralnym, wczoraj w nocy, w towarzystwie kolegi i 2-ch kobiet był w restauracji „Pod Wiechą", następnie w „Empire", a na zakończenie całe towarzystwo przyjechało na kawę do „Lija" (Krak. Przedm. 3). Około godz. 3-ej Niedziński, przeprosiwszy towarzystwo, udał się do umywalni. Tam w krótkim czasie rozległ się wystrzał rewolwerowy. Nadbiegła służba ujrzała młodzieńca, leżącego w kałuży krwi na podłodze. Obok leżał rewolwer. Desperata przeniesiono niezwłocznie do pobliskiego szpitala św. Rocha. Jak silny był krwotok — świadczą duże ślady krwi, prowadzące na chodniku z restauracji do szpitala. W 15 minut po przeniesieniu młodzieniec życie zakończył. Istnieje przypuszczenie, że przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

W ogrodzie Saskim otruł się esencją octową 23-letni Antoni Kiełbasiński, stolarz. Pogotowie przewiozło K. do szpitala św. Rocha.

48-letnia Sura Szajniewiczowa otruła się jodyną w mieszkaniu swojem. Lekarz Pogotowia, przepłukawczy desperatce żołądek, pozostawił na leczeniu w domu.

FAŁSZYWY WYWIADOWCA

Na dworcu Warszawa Główna policja aresztowała Gedalę Goldszmita, który, podając się za wywiadowcę urzędu śledczego, dawał różne wskazówki podróżnym i przy tej sposobności kradł im walizki. Goldszmita, który karany był już za tego rodzaju przestępstwa, przeprowadzono do urzędu śledczego.

WYPADKI PRZY PRACY

POPARZENIA

39-letnia Zofja Jasińska, praczka, w czasie pracy, oblała się gorącą wodą, doznając poparzenia twarzy, szyi i pleców.

Przy ul. Chłodnej 16, poparzyła sobie prawą rękę tłuszczem 46-letnia Michalina Żórawska.

Przy ul. Wołyńskiej 15, kamasznik, 26-letni Moszek Blat doznał poparzenia prawej dłoni. Wszystkim 3-m poszwankowanym pomocy udzieliło Pogotowie poczem Jasińską przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

PRZYGNIECIONY KLOCEM

We wsi Grzybowo (gm. Wawer) Wacław Stopski, w czasie pracy, został przygnieciony dużym klocem drzewa, doznając złamania miednicy. Nieszczęśliwy przewieziony został do szpitala.

UPADEK DO DOŁU

Andrzej Kujda, kowal wpadł do dołu, głębokiego na metr, doznając potłuczenia lewej goleni.

FATALNE UPADKI.

Marja Hejblumowa, sklepowa, w czasie zdejmowania towaru z półki, spadła z krzesła na posadzkę kamienną i złamała lewą nogę. Pogotowie przewiozło H. do szpitala na Czyste.

Leon Rozen, uczeń upadł i złamał lewą nogę. Matka przewiozła chłopca do ambulatorjum Pogotowia.

NOWY RODZAJ RABUNKU ZA POMOCĄ „SKONFISKOWANYCH GAZET"

Kilkakrotnie zdarzały się w Warszawie fakty rabunku torebek, lub portmonetek z pieniędzmi — przez opryszków, udających kolporterów i sprzedawców rzekomo skonfiskowanych gazet. Rabuś taki zawsze zdołał w porę umknąć. Ostatnio, wczoraj na rogu ul. Mazowieckiej i Ś-to Krzyskiej do Jadwigi Mandalukowej stojącej przy wystawie, zbliżył się jakiś wyrostek z pliką gazet i rzekł: „Proszę pani, taka była strzelanina na ul. Marszałkowskiej, że skonfiskowali gazety. Może pani kupi jedną". Naiwna prowincjonalistka wyjęła z torebki portmonetkę, aby nabyć gazetę. Wtedy opryszek wyrwał portmonetkę z ręki i rzucił się do ucieczki. Na krzyk ograbionej, kilku przechodniów pogoniło za uciekającym w ul. Ś-to Krzyską i ujęło go, oddając w ręce policjanta. Podczas rewizji przy ujętym nie znaleziono już zrabowanej portmonetki, zawierającej 35 zł. Musiał ją „odpalić" wspólnikowi swemu. Pomysłowym rabusiem okazał się Bonifacy Jaworski, nigdzie niemeldowany rejestrowany i fotografowany już w urzędzie śledczym. Przesłano go do sądu grodzkiego.

KINO ATLANTIC
CHMIELNA 33. POCZ. 6, 8, 10.15
Dziś
RAMON NOVARRO
w przebojowym dźwiękowcu
„Sewilla—miasto miłości"
Oryginalny tytuł tego filmu jest „ZEW CIAŁA"

KINO DŹWIĘKOWE MAJESTIC
Nowy-Świat 43. Pocz. 4. Niedz. i święta 12
Wielki program świąteczny
Najzabawniejsza, najmilsza i najweselsza para komików
PAT i PATACHON
jako STRZELCY
rozśmieszą wszystkich w dowcipnych i barwnych przygodach dwóch druhów tancerzy, strzelców, artystów.
Nadprogram: Harold Lloyd jako Cowboy mimowoli

Kino FILHARMONJA
JASNA 5. POCZ. O G. 6, 8 i 10
Pierwszy film dźwiękowy produkcji polsko-francuskiej wykonany na taśmie w kraju
„WIELKA GRA"
W rolach głównych: BOGUSŁAW SAMBORSKI GINA MANES, ALBERT PREJEAN, Juljan Krzewiński, Antoni Różycki i Rudolf Klein Rogge.

KINO-REWJA ZNICZ
Dziś i dni następnych
CZŁOWIEK, KTÓRY KRĘCI
w roli głównej Buster Keaton.
NA SCENIE Humor, Śpiew, Taniec
Wesoła rewja w 14-tu odsłonach p. t.
Hallo! Hallo! „I już po świętach"
z udziałem całego zespołu pod kier. I. Truszkowskiego. Tańce i ewolucje w inscenizacji układu Bogusława Melerwila.
CENY MIEJSC OD 1 ZŁ. 25.
Początek o g. 5 pp., w niedz. i święta 2 pp.

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 49 Tel. 48-51
NA EKRANIE
„CHŁOPI"
dramat erotyczny według słynnego dzieła W. Reymonta.
NA SCENIE
WYSTĘPY ARTYSTÓW

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI
Długa 25 Hipoteczna 8
Początek o g. 6.30, w niedziele o g. 5 p. p.
Dla młodzieży dozwolony
M. Malicka, Brodzisz, Bodo, Stępowski
w polskim dźwiękowcu p. t.:
WIATR OD MORZA
wł. Muzafilm. Nad program.

POLA NEGRI PALACE
Pl. Teatralny Pocz. o 6, ost. o 12-ej
W soboty i niedziele początek o 12-ej
Dziś i codziennie
„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN"
według REMARQUE'A
NADPROGRAM: Aktualności dźwiękowe.
Aparatura Western Electric.

DŹWIĘKOWE KINO UCIECHA
ZŁOTA 72
Pocz. o g. 4, 6, 8, 10
RAMON NOVARRO
jako
„Porucznik Armand"

DŹWIĘKOWE KINO
„TĘCZA"
Przejazd 9. Pocz. 6.15,
Kto wzrusza serca widzów?
Janet Gaynor, Charles Farrel
w filmie „Foxa" p. t.
MOJE SŁONECZKO
Ceny miejsc od 1 zł.

Kino ŚWIATOWID Marszałkowska 111 Pocz. 4, 6, 8, 10,
Passep., bil. ulg. i bezpłatne nieważne.
„MAROKKO"
MARLENA DIETRICH i GARY COOPER
Na godz. 10 miejsca numerowane.

COLOSSEUM Pocz. o g. 7
MARY PICKFORD
DOUGLAS FAIRBANKS
zachwycają wszystkich w czołowem arcydziele Wytw. UNITED ARTISTS
POSKROMIENIE ZŁOŚNICY
MAŁA SALA:
„DZIECKO CYRKU" Humor, Sensacja, Emocja

KINO-TEATR REWJA Mokotowska 73 telefon 8-66-26
Policmajster Tagiejew
wg. powieści GABRJELI ZAPOLSKIEJ.
W roli gł.: BOGUSŁAW SAMBORSKI.
NA SCENIE rewja p. t.
„WESOŁEGO JAJECZKA"
Początek 3 pp.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 10.000 Nr. 123075.

Po 5.000 zł. N-ry 24393 129707 169141 193759.

Po 3.000 zł. N-ry 24812 127026 183024.

Po 2.000 zł. N-ry 2298 22698 57037 70914 90369 125011 131836 143278 143623 148552 157692 164283 177511 182246 200622 205005 206595.

Po 1.000 zł. N-ry 16646 19218 20053 25086 29388 35469 43330 51523 58726 60048 61103 64449 68474 84603 104687 117889 151378 159370 161234 167967 168245 754 184492 192914 196305 199212 203252 204944.

Zł. 250 plus premja 1850 zł. na Nr. 31445.
Zł. 250 plus premja 1850 zł. na Nr. 90367.
Zł. 500 plus premja 1850 zł. na Nr. 97141.
Zł. 250 plus premja 1850 zł. na Nr. 129407.
Zł. 250 plus premja 1850 zł. na Nr. 150207.

Zgodnie z planem loterji państwowej od dziś do 29 dnia ciągnienia do ostatnich 5 numerów wyciągniętych z koła dodawane są premje po 1850 zł. w 26-ym dniu ciągnienia po 3000 zł. w 27-ym dniu, po 4.000 zł. w 28-ym dniu i po 5.000 zł. w 29-ym dniu losowania.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na wschodzie i południu Polski pochmurno i opady, poza tem zachmurzenie malejące. Nocą kilkustopniowe przymrozki, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej 0°. Słabe wiatry miejscowe.

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

Grypę i anginę leczą i zapobiegają znakomite w skutkach i smaku pastylki
WIKTUAR (Victoire)
od KASZLU, chrypki, astmy i innych cierpień dróg oddechowych wyrobu apt. M. Pierwocha-Połomskiego
Żądajcie w aptekach i składach aptecznych
Cena 80 gr. 320

NAJTANIEJ KANARKI

w WOŁOMINIE, ul. Miła 26, obok Warszawy,
W AMATORSKIEJ HODOWLI
ANTONIEGO BORECKIEGO
Nagrodzone w 6 latach hodowli 3 dyplomami honorowemi, 3 złotemi medalami i 2 srebrnemi, za szlachetne turkoty harceńskie śpiewające w dzień i przy świetle.
Samczyki od 20—50 zł. wystawowe i nauczyciele 60 zł.; samiczki od 5—10 zł.
Na odpowiedź znaczek pocztowy.

MEBLE OTOMANY najtańsze źródło! Nowych, używanych oraz patefonów. Ratami i gotówką. Leszno 33—10

MEBLE otomany gwarantowane. Patefony. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama

Place koło JABŁONNY w Wieliszewie, Michałowie, przy st. Poniatów na długoterminowe spłaty. Królewska 31—31, tel. 253-75. 401

Ogłoszenia drobne

Mistrz harmonji Stallingier, wyucza gry z nut, na słuch gruntownie, godziny 4—7, Kozia 1 m. 26. 399

Od 5 groszy łokieć placu. Hoża 1—2, telefon 852-93. 395

Ondulacja 1.20, strzyżenie 80, manicure 1.—. Telefon 216-14, Warecka 10 m. 31, III podwórze, parter. 400

PREZERWATY-WY gwarantowanej dobroci, absolutnie pewne, idealnie cienkie. „Flammarion", Marszałkowska 96.

6 FOTOGRAFJI małych zł. 1.50. 6 fotografji makart w całości zł. 2.85. Fotografje do dowodów w 15 minut wykonywa Foto „Leonar", Nowy-Świat 21. 402

Rzeczy ciekawe i aktualne

Jak b. król bułgarski sprzedał „swój" naród za 25 miljonów

W historji poszczególnych narodów i państw nieraz już zanotowano *jak to królowie handlowali krwią swoich „poddanych"*. Monarchowie mniejszych państw zwykle brali gotówkę od krajów bogatszych *za dostarczenie większej lub mniejszej ilości „mięsa armatniego"*. Był nawet król angielski *Karol II*, który brał większe sumy od Francji i *za pieniądze na opędzenie zbytków swoich kochanek, wydał wojnę Niderlandom*, którą to wojnę zresztą *Anglja* haniebnie przegrała. Jego dzisiejsi spadkobiercy nie mogą go naśladować, dla tej prostej przyczyny, że nie mają żadnego wpływu na politykę Anglji, spoczywającą w zupełności w rękach „partyjników". *Są jednak w Europie państwa wolne od „zarazy" partyjnictwa i od kontroli Sejmów „ladacznic"*. I w tych państwach jeszcze *obecnie w XX wieku, odbywa się zwykły handel krwią ludzką.* Taka pozornie niewiarygodna historja wyszła obecnie przypadkowo na jaw.

Mianowicie podczas dyskusji budżetowej w Parlamencie niemieckim, okazało się, że były *król bułgarski Ferdynand otrzymał od Niemiec, w 1915 roku 25 miljonów marek w złocie* (około 7 i pół miljona dolarów) *jako zapłatę za popchnięcie Bułgarji do wojny u boku państw centralnych.* Niezależnie od tej sumy, która została mu wypłacona w gotówce, *zastrzegł sobie Ferdynand ogromne odszkodowanie na wypadek gdyby wojna zakończyła się klęską; odszkodowanie oczywiście dla siebie a nie dla Bułgarji.* Na mocy owej umowy państwo niemieckie, już jako Rrepublika wypłaciło mu dwukrotnie po miljonie marek gotówką dodatkowo i *do dzisiejszego dnia płaci mu 120.000 marek rocznej pensji.*



B. KRÓL BUŁGARSKI FERDYNAND.

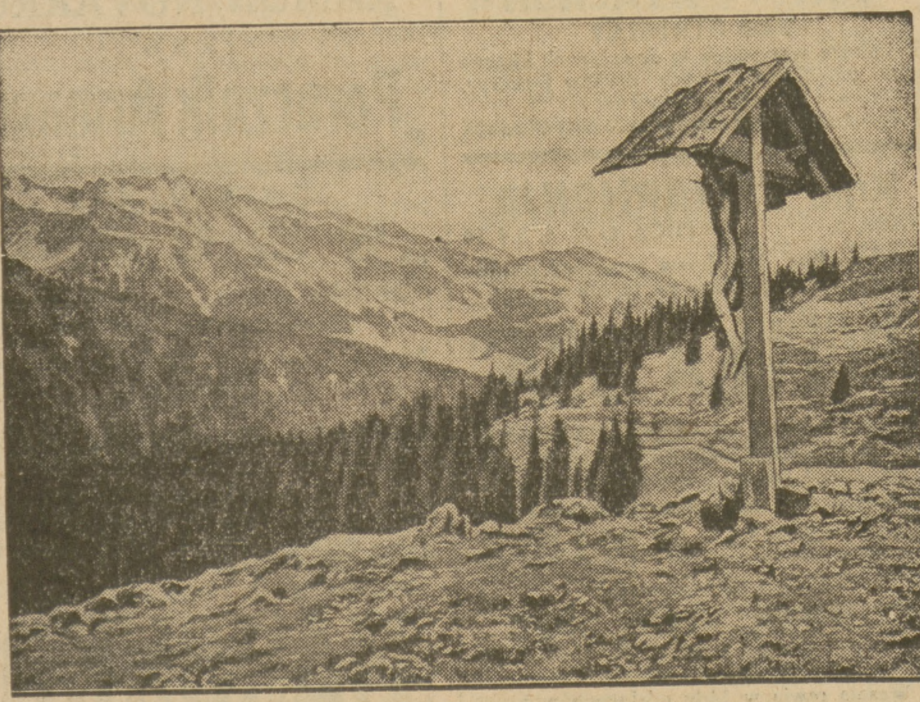
Tak wygląda ustrój monarchji. Król handluje krwią „swoich poddanych", rzuca w otchłań śmierci dziesiątki tysięcy ludzi, *za zapłatę w gotówce ryzykuje samo istnienie państwa.* A kiedy nieszczęśliwy, sprzedany przez niego kraj został zmiażdżony, poniósł straszliwe straty terytorjalne i gospodarcze, zalał się krwią dziesiątek tysięcy swoich synów i dzisiaj w 13 lat po klęsce, cierpi jeszcze jej skutki i płaci odszkodowanie zwycięzcom—*były król w spokoju liczy kapitały zarobione na klęsce i nieszczęściu „swego" państwa. To tylko Bułgarja poniosła klęskę*, król Ferdynand zwyciężył!

A właściwie król *Ferdynand* zrobił świetny interes. Zarobił miljony i w gruncie rzeczy zachował tron dla swej rodziny; *ustąpił poprostu „interes" synowi* i żyje spokojnie, pobierając 120.000 marek rocznej renty, nie licząc dochodów od własnych kapitałów i majątków, za krew narodu bułgarskiego. Jest z pewnością zupełnie spokojny w swojem sumieniu. *Uczciwy kupiec! Zawarł umowę o dostawę „mięsa armatniego", dotrzymał ją i wziął — oczywiście — uczciwie zarobione pieniądze.*

Bardzo możliwe, że „mięso armatnie" było niezadowolone, ale *naród idjotów, który się zgadza konstytucyjnie być uznanym za stado bydła należące do jednego człowieka, nie jest wart lepszego losu.*

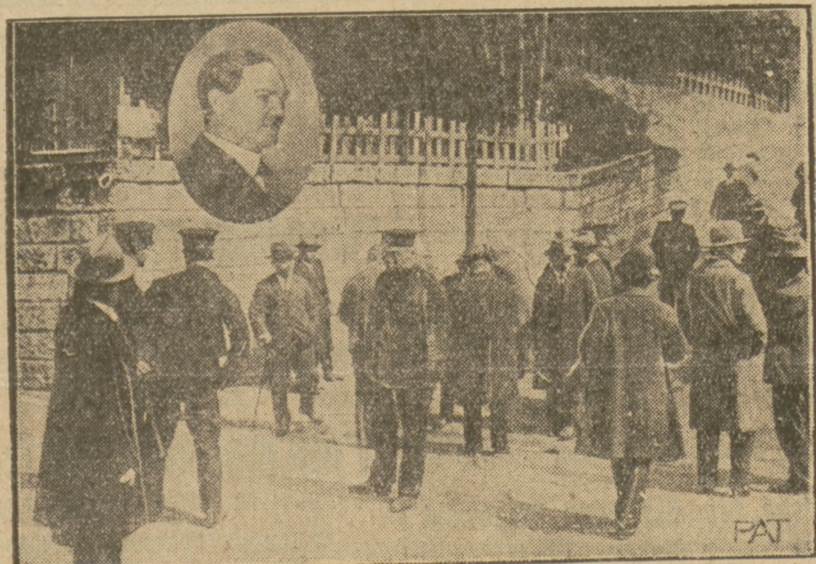
Dobrze by było, zastanowić się nad tą sprawą, bo *historja czasem się powtarza.*

PIĘKNY KRAJOBRAZ GÓRSKI W TYROLU



Prześliczny widok z Jaufenpass, niedaleko Meranu w Południowym Tyrolu.

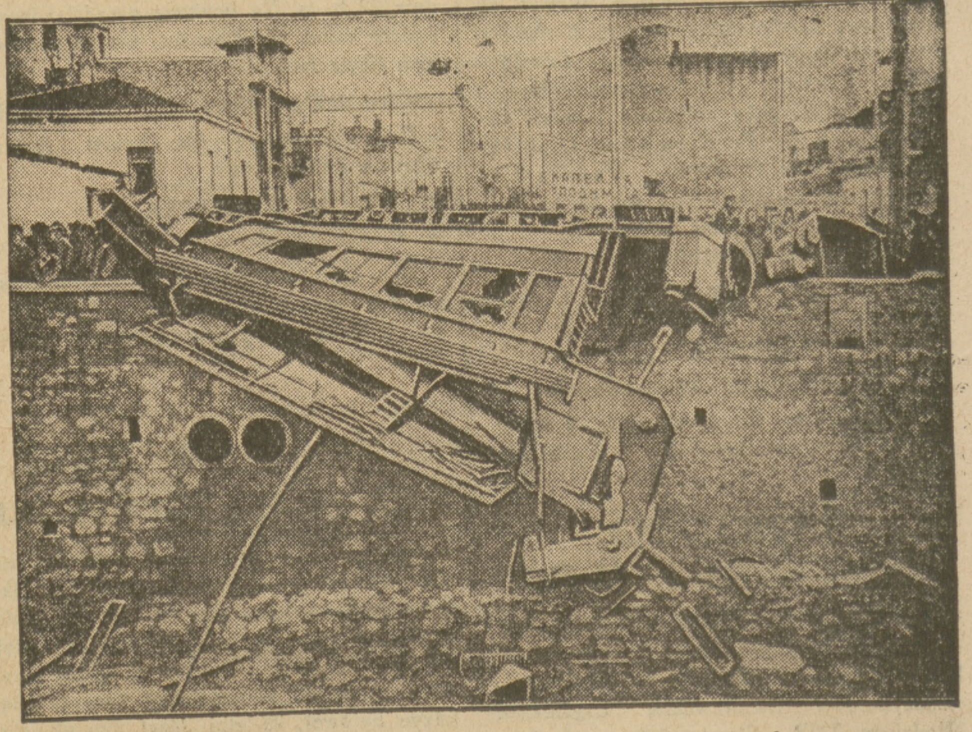
ECHA ZAMACHU NA SOWIECKIEGO RADCĘ HANDLOWEGO W TOKIO



Przed dwoma tygodniami na wyjeżdżającego z gmachu poselstwa sowieckiego w **Tokio** radcę handlowego Pawła **Anikjewa,** 35-letni Japończyk **Nabukaton Sate** dokonał zamachu rewolwerowego. **Anikjew** został ciężko ranny. Sprawcę zamachu aresztowano. Jest nim przedstawiciel japońskiej firmy drzewnej **„Hidaka Ringjo Ajszo"**. Z zeznań aresztowanego wynika, iż dokonał on zamachu, czując się osobiście obrażony stanowiskiem władz sowieckich w czasie prowadzenia rokowań z Sowietami o eksploatacje drzewa na Kamczatce, oraz o warunki połowu ryb na wodach sowieckich.

Na ilustracji naszej widzimy agentów policyjnych w miejscu, gdzie został dokonany zamach. W owalu sowiecki radca handlowy Paweł **Anikjew**

TRAMWAJ PĘKŁ NA DWIE POŁOWY I RUNĄŁ DO RZEKI



Wskutek wadliwego działania hamulców, tramwaj wykoleił się w Atenach na ulicy, wiodącej do rzeki Ilissos i pękł na dwie połowy, z których jedna runęła do wody, a druga zawisła na murze przybrzeżnym. Kilkunastu pasażerów odniosło ciężkie rany.

OBRAZKI Z CAŁEGO ŚWIATA



Typowe marokańskie łobuziaki z Algieru w Afryce.

ROMAN GUL. 6

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego Halina Pilichowska.

Na spotkanie jej wstał i elegancko pocałował w rękę nieznajomy, wytworny młody człowiek.

— Marja Lwowna Strukowa?—powiedział, — pani mnie nie zna, jestem przyjacielem jej krewnego Borysa Nikołajewicza Mojsiejenki.

— Ach, Bori! Czy jest tutaj?

— Nie, niema go Ale. Marjo Lwowna, przysłał mnie tu w bardzo ważnej sprawie. Czy mógłbym prosić, by rozmowa i moja wizyta u pani,—Sawinkow uśmiechnął się tak, jak uśmiechają się dobrze wychowani ludzie, — pozostały w zupełnej tajemnicy?

— Oczywista, z miłą chęcią.

— Muszę za wszelką cenę nie później, niż jutro zobaczyć się z Władimirem Zenzinowem. Innych dróg, by dowiedzieć się jego adresu, nie mam. Proszę panią o urządzenie tego spotkania, sprawa nie może ulec najmniejszej zwłoce. Sprawa doniosła i poważna.

— Z Władimirem Michajłowiczem?—rzekła głębokim basem Marja Lwowna i czoło jej poorały zmarszczki.

— Tak.

Marja Lwowna zastanowiła się.

— Dobrze—powiedziała, — ale gdzie? u mnie?

— Nie, Marjo Lwowna. Jutro o ósmej będę czekał koło wejścia do teatru Korsza; bywa tam dużo ludzi. Pani z Zenzinowem zechce też tam przyjść. Wątpliwe, czy pozna mnie, dawno już nie widzieliśmy się. Ale niech obserwuje tego z kim pani przywita się i porozmawia. Powiem parę słów i odejdę, on ma iść za mną — to wszystko.

Marja Lwowna chciała uśmiechnąć się; podobał się jej tajemniczy plan, ale powstrzymała się. I mimo, iż nazajutrz była zaproszona na srebrne wesele, powiedziała basem:

— Wspaniale. Tak właśnie zrobimy. Nie mogę, oczywista, ręczyć, czy Zenzinow będzie mógł się stawić. Ale jeśli będzie mógł, to tak właśnie zrobimy.

— Muszę panią uprzedzić, by pani zechciała powiedzieć Zenzinowowi, żeby się dobrze pilnował i nie przyprowadzał z sobą szpicla. Jeśli będą go szpiclować, niech w żadnym wypadku nie przychodzi. On sam, to, oczywista, zrozumie.

— Tak, tak.

— A więc, Marjo Lwowna, — wstał Sawinkow, wizytę moją możemy uważać za skończoną, spodziewam się, że pozostanie w zupełnej tajemnicy.

— Niech pan będzie spokojny.

Marja Lwowna, szeleszcząc jedwabną suknią, odprowadziła Sawinkowa do drzwi.

U Karsza grano „Wesele Kreczyńskiego". Kreczyńskiego grał Kisielewski. Publiczność lubiła Kisielewskiego, tłumnie zdążała na przedstawienie. O ósmej koło teatru tłoczył się tłum. Uwijali się pośrednicy z biletami. Stały posterunki policji. Podjeżdżały dorożki, powozy, prywatne sanki, karety. Wyskakiwały futra, damskie, męskie. By nie psuć fryzur, miały damy lekkie chusteczki. Otwierając po drodze woreczki, biegły ku wejściu.

Wspaniały koń zarżał zbyt nagle osadzony na miejscu. Sawinkow wyskoczył lekko z sanek. Krokiem eleganckiego światowca dobiegł na stopnie.

— Parter trzeci rząd, — podbiegł przysadkowaty pośrednik w karakułowej czapce.

— Nie trzeba, — machnął elegancki pan.

Dostrzegł Marję Lwownę w ciężkich sobolach, udał się ku niej z uprzejmym uśmiechem. Uchylając futra, pocałował Sawinkow w rękę:

— Bardzo się cieszę, widząc panią, Marjo Lwowna.

— I ja bardzo się cieszę, — roześmiała się Strukowa. — Nie wiedząc, co powiedzieć, zapytała: — Pan jest wielbicielem Suchowo - Kobylina *) czy Kisielewskiego?

— Suchowo - Kobylina. Doskonały dramat, ale z piętnem zabójcy. Wie pani?

— Doprawdy? Nie wiedziałam. No, ale czas na mnie, do widzenia. A pan?

Młody człowiek ponownie odchylił bobry i pocałował rękę damy we wspaniałych sobolach, poczem poszedł, przepychając się przez spóźniającą się do teatru publiczność.

Odziany w zniszczoną paltocinę bez futrzanego kołnierza, w wytartą pluszową czapkę odkleił się Zenzinow od muru. Widział Marję Lwowną, rozmawiającą z wytwornym panem. Nie słyszał, co mówili, ale mniejsza nawet o to. Ale nie rozumiał Zenzinow, kim jest ten młody człowiek. „Czyżby nasz? Es-erowiec? Niemożliwe. Nigdy go nie widziałem. I czego mu odemnie potrzeba?"

Młody elegant w bobrach szedł szybko Zenzinow przyspieszył kroku, żeby nadążyć. Młody człowiek szedł, nie oglądając się, zbytnio oddalał się.

Zenzinow wiedział, że jest w Moskwie szpiclowany. Zanim przyszedł do Korsza, tak długo manewrował, że był zupełnie spokojny, że nie szpiclowano go. Przed nim w odległości stu kroków chwiała się w świetle żółtych latar/ czapka młodego człowieka.

Młody człowiek kilkakrotnie skręcał „Chce pewnie wyjść na Dmitrowską" — myślał Zenzinow, przyspieszając kroku. „Tak, skręca właśnie tam. Ale któż to jest? Licho go wie. A zresztą".

Zenzinow zobaczył, że młody człowiek po wyjściu na Dmitrowską zwolnił kroku. „Trzeba go dopędzić". Zenzinow zbliżał się do nieznajomego w bobrach. Teraz, zrównawszy się, uszli razem parę kroków. Żaden nie patrzał na drugiego. Nagle nieznajomy zrobił ledwie uchwytny znak ręką i schodząc z chodnika na jezdnię przywołał pędzącą naprzeciw dorożkę:

— Stój!

*) Autor „Wesele Kreczyńskiego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.